Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 2 września 1938 Nr 240

Teologia dla świeckich

Skończył się wczoraj w Krakowie zjazd polskich teologów. Skończył się tak, jak się i odbywał. Bez tłumów i bez bicia w bęben reklamy. W ścisłym gronie fachowców i w atmosferze rzetelnej pracy badawczej... Jego uczestnicy mieli świadomość wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na ich pracy naukowej w dobie obecnej, ale także poczucie żywych związków tej pracy z wartkim nurtem współczesnego życia kulturalnego Polski. Ta podwójna świadomość przychodziła często do głosu w trakcie zjazdu. Zwłaszcza w przemówieniu Księcia Metropolity na otwarcie zjazdu, a także w pierwszym i końcowym referacie zjazdu.

NOWY OKRES HISTORII TEOLOGII.

Teologia katolicka w Polsce ma swoją długą i bogatą historię. Opromieniały ją nazwiska takie, jak Skarga, lub Hozjusz. — Wywierała wpływ nawet na zagranicę; dość przypomnieć akcję Pawła z Brudzewa w zakresie kształtowania się pojęć i poglądów na stosunek państwa do religii.

Świetny okres teologii skończył się na długo przed rozbiorami. Wszystko wskazuje na to, że najbliższa przyszłość zapowiada ponowny jej rozkwit. W kołach inteligentnego duchowieństwa, tak świeckiego, jak zakonnego, jest prawdziwy zapał do nauki i prac badawczych. Opinia nawet nie przeczuwa, jak wspaniałe są tych prac wyniki i piękne rokują, na przyszłość nadzieje.

Odbudowa państwowości, zjednoczenie wysiłków w poszczególnych dzielnicach, reforma studiów teologicznych — stworzyły doskonałe warunki dla rozwoju polskiej teologii. Każdy rok oznacza nowy postęp. Bibliografia teologiczna (n. p. prowadzona skrupulatnie przez „Ateneum Kapłańskie" we Włocławku) rozrasta się do rozmiarów imponujących, a prawdziwą chlubę polskiej teologii stanowią takie czasopismo, jak lwowskie „Collectanea Theologica" lub ściśle specjalny periodyk „Przegląd Biblijny".

ZAINTERESOWANIE TEOLOGIĄ.

Pomyślny rozwój teologii rokuje nie tylko żywy ruch umysłowy w kołach duchowieństwa. Może jeszcze bardziej charakterystyczny dla naszej epoki stosunek inteligencji do zagadnień teologii, i w ogóle do katolicyzmu.

Każda epoka ma swoją własną atmosferę kulturalną, swój „klimat". Jest klimat nieprzyjazny dla religii i jest atmosfera przyjaźni. Jeszcze daleko katolickiej Polsce do tego stanu, który we Francji świeckim katolikom pozwala na zabieranie głosu w sprawach teologicznych, a takiemu prawnikowi, jak E. Chenon umożliwił napisanie świetnej, klasycznej, książki na temat „Roli społecznej Kościoła". Ale jedno przynajmniej jest widoczne: wzrost zainteresowania świeckich katolików w Polsce teologią. Młodzież studiuje św. Tomasza i papieskie encykliki społeczne. Z katedry profesorskiej coraz częściej padają słowa podziwu dla mądrości nauki objawionej. Autorzy traktujący o zagadnieniach świeckich nie stronią od religijnego ich naświetlenia.

KOŚCIÓŁ I PROBLEMY NASZEJ EPOKI.

Jest to dopiero zainteresowanie teologią, choć jeszcze nie żywy z nią kontakt. Ale i ten przyjdzie.

Są pewne dziedziny teologii, w których ten kontakt już się zaczął. N. p. w dziedzinie katolickiej etyki społecznej... Przewrót w zakresie pojęć i instytucyj życia społecznego zachwiał dotychczasowymi systemami, a równocześnie umysły zwrócił ku katolickiej myśli społecznej, która — jak to jest widoczne na systemie św. Tomasza — mimo zmian i przewrotów przetrwała w całej swej pierwotnej czystości. Zagadnienia moralno-polityczne i moralno-społeczne — a one stanowią najdrażliwsze problemy naszych czasów — pociągają wiele światłych — także w Polsce — umysłów do studiów teologicznych. Stosunek jednostki do zbiorowości, kwestia podziału dóbr materialnych, sprawa uprawnień władzy i tysiąc innych podobnych pytań nie dadzą się ująć i rozwiązać teoretycznie bez tego światła, które rzuca katolicka teologia. Im się te kwestie staną bardziej palącymi u nas, tym kontakt świeckiej nauki z teologią będzie ściślejszy i żywszy.

CZY TYLKO DLA KSIĘŻY?

Ks. Bremond w swoim świetnym dziele „l'Inquietude religieuse" opowiada taki wypadek:

W roku 1850 arcybiskup Westminsteru, kardynał Wiseman, powierzył wykłady teologii dogmatycznej w seminarium św. Edmunda człowiekowi świeckiemu i w dodatku żonatemu, p. Wiliamowi Ward, zresztą doskonale z teologią obeznanemu konwertycie. Wybór takiego profesora podyktowany był brakiem odpowiedniego księdza. Wywołał jednak protest części duchowieństwa, które się z tym odniosło nawet do Rzymu. Pius IX wysłuchawszy skargi rzekł protestującemu prałatowi:

— Skarżysz się, że teologię wykłada klerykom człowiek świecki i w dodatku żonaty. Nie widzę żadnej zasadniczej w tym przeszkody, by przyjęcie Sakramentu, którego ani ja, ani ty przyjąć nie możemy, miało komuś uniemożliwić pracę w Kościele, do której jest zdolny.

Świeccy inteligenci sądzą czasem, jakoby teologia była tylko dla księży. Jest to pogląd mylny. Otwarta jest dla wszystkich chętnych. Dlatego też zjazd teologów zakończył się referatem o sposobach pogłębienia teologii i wyższej kultury religijnej w kołach świeckich.

J. P.

Dziś na stronie 7. początek rewelacyjnego artykułu wybitnego dziennikarza na temat: „Czy Niemcy uderzą na Polskę?"

Burmistrz Jerozolimy ciężko ranny

Coraz to większe zamieszki w Palestynie

Jerozolima, 1. IX. (PAT). W starej dzielnicy miasta ciężko ranny strzałami rewolwerowymi został wczoraj arabski burmistrz położonej w pobliżu Jerozolimy wsi. W Jaffie znaleziono w poczekalni lekarza zastrzeloną pewną wybitną osobistość arabską. Przed niedawnym czasem Arab ten był ciężko ranny i wczoraj po raz pierwszy wyszedł ze szpitala. Ogółem w dniu wczorajszym zabitych zostało 5 osób. Policja dokonała licznych aresztowań.

Ofiarą terroru w miesiącu sierpniu padło 266 osób, które zostały zabite, bądź zmarły na skutek odniesionych ran. W tej liczbie znajduje się 193 Arabów i 48 żydów, reszta przypada na obywateli brytyjskich.

* * *

Jerozolima, 1. IX. (PAT). Burmistrzem Jerozolimy mianowany został mustafa Beykhalidi, sędzia tutejszego sądu najwyższego. Z powodu swej działalności politycznej zesłany on był w październiku r. ub. na wyspy Seychelles.

—x—

Ciężkie straty wojsk republikańskich w Hiszpanii

Salamanka, 1. IX. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z dn. 31 sierpnia b. r.: Nieprzyjaciel zaatakował dziś niektóre stanowiska nasze na froncie Estramadury, lecz został odparty i zmuszony do ucieczki przez wojska nasze, które zadały mu ciężkie straty, znacznie przewyższające straty dni ostatnich. Nieprzyjaciel pozostawił na placu wielu zabitych. Wzięto również wielu jeńców. Na pozostałych frontach nic nowego. W dniu wczorajszym bombardowano obiekty wojskowe w porcie Walencji i Alicante. Dziś w czasie walki powietrznej strącono 5 samolotów rządowych.

Nowomianowani gubernatorzy

Burgos, 1. IX. (PAT). Rząd gen. Franco mianował nowych gubernatorów w 12-tu prowincjach. Nominacje zdążają do zastąpienia w administracji osobistości politycznych przez fachowców. Większość nowych gubernatorów ma za sobą długoletnią praktykę administracyjną.

Zagadnienia hiszpańskie tematem rozmów w Rzymie

Rzym, 1. IX. (PAT). Agencja Stefani donosi, że dzisiejsza rozmowa brytyjskiego charge d'affaires sir Noela Charlesa z ministrem spr. zagr. hr. Ciano, dotyczyła zagadnień hiszpańskich.

Jeszcze nie doszło do porozumienia między Sowietami a Japonią

Moskwa, 1. IX. (PAT). Ambasador japoński Szigemitsu odbył dziś rozmowę z kom. Litwinowem w sprawie delimitacji w obszarze jeziora Hasan, na pograniczu sowiecko-koreańskim. Porozumienia w sprawie dokumentów, na jakich mają się oprzeć prace komisji delimitacyjnej, dotychczas nie osiągnięto.

—oOo—

Program kongresu partyjnego w Norymberdze

Berlin, 1. IX. (PAT). *Program 10. kongresu partyjnego, który odbywać się będzie w Norymberdze w dniach od 5 do 12 września b. r. przewiduje m. in.:* w poniedziałek 5 września przyjęcie przedstawicieli prasy przez szefa prasowego Rzeszy Dietricha, następnie tradycyjne przyjęcie kanclerza Hitlera w wielkiej sali ratuszowej, we wtorek 6. września nastąpi otwarcie kongresu partyjnego, przy czym ogłoszona zostanie proklamacja kanclerza Hitlera.

Środa 7. stoi pod znakiem służby prac Rzeszy. We czwartek 8. odbędą się igrzyska.

Głównym wydarzeniem w piątek 9. będzie apel narodowo-socjalistycznych przywódców politycznych.

W sobotę 10 odbędzie się na stadionie apel młodzieży narodowo-socjalistycznej, następnie VI Doroczne zebranie „niemieckiego frontu pracy". Dalej finały igrzysk, oraz początek wielkiej zabawy ludowej.

Niedziela 11 stoi pod znakiem apelu narodowych socjalistów oraz tradycyjnej defilady bojowników ruchu narodowo-socjalistycznego przed kanclerzem Hitlerem.

W ostatnim dniu kongresu partyjnego — w poniedziałek 12 kanclerz Hitler przyjmie defiladę oddziałów wojskowych. Wieczorem nastąpi zamknięcie kongresu partyjnego oraz capstrzyk.

—x—

Rząd brytyjski niechętnie pertraktuje z Berlinem

Londyn, 1. IX. (PAT). Wiadomości prasy angielskiej na temat uchwał powziętych na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, zgodne są co do tego, że rząd brytyjski postanowił powstrzymać się od jakichkolwiek wystąpień dyplomatycznych w Berlinie i zaczekać, jaki obrót przybierze w najbliższych dniach sytuacja w Sudetach. Według prasy brytyjskiej, koła rządowe skłaniać się mają do poglądu, że nowe propozycje rządu czeskiego stwarzają podstawę do rokowań. Gdyby rokowania nie doprowadziły do rezultatu, wówczas rząd brytyjski zastanowi się nad dalszymi środkami, które ma przedsięwziąć.

—oOo—

Marsz. Bluecher pozbawiony dowództwa

Stalin nie ma zaufania do swych ludzi

Tokio, 1. IX. (K). Agencja Domei donosi z Kojo, że wedle wiadomości z poinformowanych źródeł, dowództwo sił lotniczych sowieckich na Dalekim Wschodzie zostało odebrane marszałkowi Blücherowi i przekazane komisarzowi politycznemu czerwonej armii, Ryjakowowi. Wiadomość ta jest komentowana w japońskich kołach politycznych jako dowód wzrastającej nieufności Stalina w stosunku do marszałka Blüchera.

—o—

Mobilizacja dwóch roczników rezerwy francuskiej

Paryż, 1. IX. Wczoraj francuski minister wojny wydał zarządzenie, na podstawie którego został zatrzymany w służbie wojskowej rocznik, który miał być zwolniony w dniu 20 września b. r.

Równocześnie minister wojny zarządził powołanie pod broń roczników rezerwy, tj. 1915 i 1916. Tym samym stan liczebny armii francuskiej powiększy się o przeszło ćwierć miliona żołnierzy.

Równocześnie nadeszły tu wiadomości, że na wschód od Besancon rozpoczęły się w pobliżu granicy szwajcarskiej wielkie manewry, w których bierze udział 30.000 żołnierzy. Manewry te trwać będą miesiąc, a przywiązuje się do nich wielkie znaczenie.

Jak już donosiliśmy, do przewiezienia wojska na miejsce manewrów użyte będą miejskie autobusy. Francuzi pamiętają rok 1914, kiedy to Paryż ocalał dzięki samochodom, które błyskawicznie przerzuciły wojska na zaatakowany odcinek.

—oOo—

Włoska rada ministrów wydała dekret w sprawie żydów

Rzym, 1. IX. (PAT). Rada ministrów na wniosek Mussoliniego, jako ministra spraw wewnętrznych, uchwaliła dziś dekret regulujący sytuację cudzoziemców rasy żydowskiej, którzy osiedlili się we Włoszech, w Libii i posiadłościach egejskich po dniu 1 stycznia 1919. Dekret dotyczy również tych żydów, którzy w międzyczasie uzyskali obywatelstwo włoskie.

Artykuł 1-y dekretu głosi, że począwszy od dnia opublikowania dekretu zakazane jest żydom utrwalanie (stabilisire) swego stałego miejsca zamieszkania we Włoszech, Libii lub w posiadłościach egejskich.

Art. 2 głosi: za żyda w rozumieniu niniejszego dekretu uważany jest ten, kto urodzony jest z obojga rodziców rasy żydowskiej, nawet wtedy, jeżeli wyznaje dziś inną religię niż żydowską.

Art. 3 postanawia: prawo obywatelstwa włoskiego nadane żydom zagranicznym po 1-ym stycznia 1919 zostaje automatycznie cofnięte.

W myśl art. 4 cudzoziemcy rasy żydowskiej, którzy w dniu ogłoszenia niniejszego dekretu znajdują się we Włoszech, Libii lub posiadłościach egejskich i którzy zamieszkiwali tam po 1-szym stycznia 1919, **muszą opuścić Włochy, Libię lub posiadłości egejskie w ciągu 6-u miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia dekretu.**

* * *

Rzym, 1. IX. (PAT). Ogłoszony w dniu dzisiejszym dekret przewidujący wydalenie wszystkich żydów zagranicznych, którzy osiedlili się po 1 stycznia 1919, jest przedmiotem żywych komentarzy w kołach politycznych i dyplomatycznych. Zwracają tu uwagę, że liczba żydów we Włoszech była zawsze bardzo znikoma i dlatego Włochy w ostatnich czasach stały się terenem dość ożywionej imigracji żydów z innych krajów. Liczba tych przybyszów nie jest dokładnie znana. Jak mówią liczba ta wahać się może w granicach od 15 do 25 tysięcy osób.

Drugim zagadnieniem, związanym z przymusowym wysiedleniem żydów zagranicznych jest sprawa wywozu pieniędzy. W jaki sposób sprawa ta będzie rozwiązana, nie jest jeszcze wiadomo.

Zwracają tu wreszcie uwagę, że dekret nie dotyczy żydów zagranicznych, którzy osiedlili się w Afryce Wschodniej, t. j. Erytrei, Somali i Etiopii.

Traktat handlowy pol.-argentyński

Buenos-Aires, 1. IX. (PAT). W dniu 31 sierpnia w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został traktat handlowy polsko-argentyński. Traktat podpisali ze strony Polski poseł R. P. Kurnikowski i p. Doleżal, ze strony zaś Argentyny — minister spr. zagr. Cantilo. Rokowania o zawarcie tego traktatu trwały 2 miesiące przy udziale radcy Rosińskiego i attache Marczyńskiego. Traktat oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Podpisany został w dwóch językach jednakowo obowiązujących: polskim i hiszpańskim.

Poseł Szkirpa sprowadzi swą rodzinę do Polski

Warszawa, 1. IX. (Telef.) Poseł litewski w Warszawie Szkirpa wyjechał dziś do Genewy jako członek delegacji litewskiej na sesję Rady Ligi Narodów. Gdy będzie wracał do Polski, przywiezie swoją rodzinę, która dotąd przebywa w Genewie.

Kronika telegraficzna

MONTREAL — W 1937 r. zginęło w Kanadzie skutkiem wypadków samochodowych 1.626 osób, w 1936 — 1.316, a w 1935 tylko 1.224. Samobójstw było w 1937 r. 976, morderstw 138, utonęło 874, w kopalniach zaś zginęło 251, w wypadkach lotniczych 29 osób.

BUKARESZT — Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki wylądował dziś po południu na lotnisku w Cluj, wracając z Moskwy. Płk. Lindbergh odlatuje w czwartek w kierunku Pragi.

PARYŻ — Na jednym z przystanków kolei podziemnej znaleziono węża boa długości 2.5 metra. — Został on pozostawiony w skrzynce przez nieznanego pasażera kolei podziemnej.

PARYŻ — Wodnosamolot „Lieutenant de Valseau Paris" doleciał do wybrzeży amerykańskich po przebyciu 3.750 klm. W czasie 20 godzin 45 minut lotu, lecąc z przeciętną szybkością 180 klm na godz.

RZYM — Mussolini przyjął nuncjusza papieskiego we Włoszech msgr. Borgongini - Duce. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

—x—

Cel zjazdu rzemiosła chrześc. we Lwowie

Lwów, 1. IX. (Telef.). W związku ze zwołaniem do Lwowa na 11 i 12 b. m. zjazdu rzemiosła chrześcijańskiego, odbędą się w tych dniach zebrania stowarzyszeń mieszczańskich i rzemieślniczych całej Małopolski. Celem zjazdu jest omówienie konkretnego planu działania dla wzmocnienia stanu posiadania polskiego na terenie Małopolski.

Sprawa Kiepury na posiedzeniu nowej Rady Adwokackiej

Warszawa, 1. IX. (Telef.). Na pierwszym posiedzeniu nowo powołanej Rady Adwokackiej w Warszawie, rozpatrywano szereg aktualnych spraw, dotyczących palestry. M. in. na porządku dziennym znalazł się proces wytoczony przez adw. Hofmokl-Ostrowskiego Janowi Kiepurze o obrazę stanu adwokackiego. Rada Adwokacka ze względu na okoliczności tego procesu i zaprzeczenie rozesłane w swoim czasie przez Kiepurę, postanowiła wydać oficjalny komunikat stwierdzający, iż nie upoważniała nikogo do wytaczania procesu sądowego o obrazę stanu adwokackiego. Ponad to Rada wyłoniła specjalną komisję, która ma się zająć opracowaniem opinii naczelnej reprezentacji palestry i Min. Sprawiedliwości w sprawie ustalenia kontyngentów nowych adwokatów w apelacji warszawskiej. Na czele komisji stanęli dziekan Nowodworski i wicedziekan Blenau. Komisja w połowie września przedstawić ma Ministerstwu Sprawiedliwości opinię list adwokackich.

Pożar stodoły od pioruna

Kraków, 1. IX. Dziś po południu *uderzył piorun w stodołę,* znajdującą się w wapienniku miejskim przy ul. Wielickiej. *Cała stodoła wraz z sianem spłonęła.* Pożar zagrażał także drugiej szopie, ale na szczęście deszcz uniemożliwił rozszerzenie się pożaru. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

Nowy naczelnik Wydziału Sztuki i Kultury w Ministerstwie W. R. i O. P.

Warszawa, 1. IX. (Telef.). Mianowany został nowy naczelnik Wydziału Sztuki i Kultury w Ministerstwie W. R. i O. P. W dniu dzisiejszym ustąpił dotychczasowy wieloletni kierownik tego resortu naczelnik Zawistowski i objął stanowisko dyrektora Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Na jego miejsce powołano p. Faustyna Dzika, który piastował swego czasu różne stanowiska w Min. Oświaty a ostatnio był dyrektorem Kasy Naukowej im. Mianowskiego.

—oOo—

Ciekawe zjawisko

Sztokholm, 1. IX. (PAT). Poziom jeziora Oskar obniżył się nagle o przeszło 1 metr. W ciągu kilku godzin wody jeziora były wzburzone i stały się czarne jak atrament. Szereg łodzi doznał uszkodzeń. Zginęło też mnóstwo ryb. Geologowie wysuwają szereg hipotez, starając się wytłumaczyć tą rzadkie zjawisko.

—oOo—

PRZEBIEG POGODY W DNIU 2 B. M.:

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół dużym i z przelotnymi deszczami, które w górach osiągną znaczne wysokości. Chłodniej. W dalszym ciągu skłonność do burz zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. Chmury warstwowo-kłębiasto-deszczowe o podstawie od 200 z tendencją do podwyższania się. W ciągu dnia umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie, a na wschodzie jeszcze z kierunków południowych.

—x—

Straszliwa klęska powodzi nawiedziła świat

Silny tajfun przeszedł nad Japonią — Olbrzymie straty materialne

W środę nad Japonią szalał tajfun najgwałtowniejszy od r. 1905. Tajfun przeszedł nad Tokio, Jokohamą i całą wschodnią połacią Japonii. Straty materialne, zwłaszcza jeśli chodzi o urodzaje, są olbrzymie. Szybkość wiatru dochodziła do 500 klm. na godzinę. Rzeki gwałtownie przybrały.

Tajfun ten posuwał się w kierunku północnym od wyspy Haczijoszima na Pacyfiku i nawiedził Tokio w środę około godz. 3 nad ranem. Tajfunowi towarzyszył ulewny deszcz. Część miasta tonęła w ciemnościach. Sto domów na przedmieściu Tokio Omori stanęło pod wodą, ponieważ wszystkie rzeki wezbrały z powodu ulewnych deszczów. Również pozbawiona została światła Jokohama z powodu uszkodzenia elektrowni. Szybkość wiatru w Jokohamie dochodziła do 32 m. na sekundę, zaś w Tokio do 22 m. 200 domów stoi pod wodą w m. Kameido w pobliżu stolicy. Straty materialne są bardzo wielkie. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach ludzkich. Podkreślają zbieg okoliczności, że klęska tajfunu nawiedziła Japonię w 15-tą rocznicę trzęsienia ziemi, które w r. 1923 zniszczyło Tokio i Jokohamę.

* * *

Tokio, 1. IX. (PAT). Wskutek szalejącego wczoraj tajfunu pod wodą znalazło się w okolicach Tokio 30 tys. domów. Największe nasilenie tajfunu zanotowano o godz. 4.20. Tysiące pracowników biur tokijskich nie mogło dostać się do miejsca pracy z powodu przerwania komunikacji kolejowej. W porcie Jokohama znajduje się mnóstwo uszkodzonych łodzi i statków.

Bilans tajfunu

Tokio, 1. IX. (PAT). Według informacyj policji, bilans tajfunu, który nawiedził kilka okręgów Japonii, przedstawia się następująco: 3 osoby zabite, 9 rannych, 650 domów zalanych, 15 zupełnie zniszczonych, 750 rodzin bez dachu nad głową, 3 mosty zerwane, 5 kominów fabrycznych zwalonych. Szkody w zbiorach są znaczne.

W Czechosłowacji

Praga, 1. IX. (PAT). Burze, jakie przeszły w ostatnich dniach nad Czechosłowacją, spowodowały w kilku miejscowościach powódź. W Pardubicach stan wody na Elbie podniósł się o 2 metry 60 cm. W Hradec Kralove (Koeniggretz) poziom Elby jest o 4 m. 40 cm wyższy od normalnego. W Kerhartice połączenie z Usti nad Elbą jest przerwane. Mieszkańcy musieli schronić się na wyższe piętra, partery bowiem zalane są do wysokości 1 m. 30 cm. pod miejscowością Marovice niedaleko Liberca mały strumień podniósł się o 3 metry.

W Austrii

Wiedeń, 1. IX. (PAT). Skutki trwających nadal gwałtownych ulew w Austrii przybierają coraz to groźniejszą formę. W Austrii Dolnej, Górnej i Burgenlandzie stoją pod wodą pola nieraz na przestrzeni kilkunastu klm. Największe szkody wywołały ulewy wzdłuż linii kolejowej Franciszka Józefa, przerwanej w wielu miejscach.

W Polsce

Olkusz, 1. IX. (PAT). Nad miasteczkiem Pilicą i okolicznymi wioskami w dniu wczorajszym przeszła gwałtowna burza deszczowa, połączona z oberwaniem się chmury. Niżej położone wsie Kleszczowa, Smoleń, Sławniów i Wierbka zostały kompletnie zalane wodą. W miejscowościach tych na przestrzeni przeszło 60 morgów woda zamuliła ziemniaki i warzywa. W Kleszczowie rwący potok wody uniósł sianokosy z około 150 morgów łąk. Nadto w niektórych miejscowościach woda zalała mieszkania i piwnice do 1 metra i wyżej. Straty b. duże. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

Brasław, 1. IX. (PAT). W dniu wczorajszym nad Brasławiem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z kilkuminutowym opadem gradu wielkości orzecha włoskiego. Siła uderzenia gradu była tak wielka, że w samym Brasławiu wybitych zostało ponad 1000 szyb okiennych. Straty są dość duże.

—oOo—

Kto będzie brał udział w Kongresie

Międzyparlamentarnej Konferencji Ekonomicznej

Warszawa, 1. IX. (Telef.). W związku z rozpoczynającym się 5 września 23 kongresem Międzyparlamentarnej Konferencji Ekonomicznej, organizatorzy kongresu wyjaśniają, że Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna powstała jeszcze w 1913 r. w Brukseli, z inicjatywy Belgów i celem jej jest międzyparlamentarne zbliżenie na podłożu ekonomicznym. Konferencja nie reprezentuje żadnej doktryny politycznej, ani nawet ekonomicznej. **Tegoroczny kongres w Warszawie jest pierwszym kongresem Konferencji, odbywanym na ziemi polskiej.** Poprzednie obrady toczyły się w Paryżu, a dwa lata temu obradowano w Bukareszcie. Stałą siedzibą Konferencji jest Bruksela, a jej prezesem jest obecnie Włoch, senator hr. San Martin di Walperga. W kongresie warszawskim poszczególne państwa będą reprezentowane przez specjalne delegacje parlamentarne, bądź też przez swoich przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w Polsce. Ci ostatni będą reprezentować te państwa, w których izby parlamentarne w tej chwili nie istnieją lub znajdują się w okresie wyborczym. **Do tej pory nadeszły zgłoszenia z 18 parlamentów świata. Liczba delegatów ma wynosić około 130. Pod względem liczebności największą będzie delegacja angielska, złożona z 19 osób. Po obradach, które ma zaszczycić swą obecnością Prezydent Rzplitej, nastąpi w dniu 9 września wycieczka do Krakowa i Wieliczki.** Nie jest również wykluczone zwiedzenie Mościc i Rożnowa, a także innych miejscowości i ośrodków przemysłowych, jak Łodzi i Gdyni.

Pogrzeb ś. p. prof. St. Szobera

Warszawa, 1. IX. (Telef.). Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. prof. Stanisława Szobera. W kościele św. Krzyża odbyło się o godz. 10 nabożeństwo, które odprawił ks. Orszulik, misjonarz. Zwłoki odprowadził na cmentarz ks. dr Stawarczyk, profesor Uniw. J. Piłsudskiego. Nad grobem przemawiali: rektor Uniw. J. Piłsudskiego — Antoniewicz, prezes Zw. Naucz. Polskiego — Nowicki. prof. A. Doroszewski, prof. Kuryłowicz ze Lwowa w imieniu Uniw. lwowskiego, prof. Włodarski i prof. Szczerba. Obecni byli na pogrzebie liczni przedstawiciele świata naukowego, władz, przyjaciele zmarłego i studenci.

Rolnicy domagają się podwyższenia premij wywozowych

Warszawa, 1. IX. (Telef.). Na wczorajszej konferencji wicepremiera Kwiatkowskiego z prezydium Rady Naczelnej OZN, omawiano politykę rządu w sprawie cen zboża. Powodem interwencji OZN stały się ceny zboża. Rolnicy domagają się podwyższenia premii wywozowych. O wynikach wczorajszej konferencji komunikat oficjalny nic nie wspomina. Podobno p. wicepremier nie godzi się na razie na podwyższenie premii wywozowych, pragnąc wyczekać i przekonać się, jaki wpływ wywoła na rynek zbożowy wejście w życie ustawy, wprowadzającej opłaty od przemiału mąki i kaszy. Opłaty zaczną obowiązywać — jak wiadomo — od 5 września.

Narada polityczna u marsz. Sławka

Warszawa, 1. IX. (Tel.). Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi, że po powrocie marszałka Sławka z wywczasów letnich, odbyła się u niego narada polityczna, w której wziął udział wicemarszałek Schaetzel, gen. Żeligowski, poseł Brzęk-Osiński, sn. Gwiżdż i paru innych posłów i senatorów. Oficjalnie donoszą, że gen. Żeligowski był przyjęty dziś przez premiera Składkowskiego. W kołach politycznych dopatrują się pewnego związku między tymi dwiema naradami.

—oOo—

Wielka afera kolejowa przed Sądem Okręg. w Warszawie

Warszawa, 1. IX. (Tel.). Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły akta sprawy o wielkie nadużycia, ujawnione na kolejach na dystansie łowickim. Aferę tę badał sędzia śledczy przez trzy lata. Polegała ona na wystawianiu fikcyjnych rachunków przy wykonywaniu robót i przy dostawach dla kolei oraz na bezprawnym podejmowaniu się robót przez urzędników kolejowych. Wobec wniesienia aktu oskarżenia władze prokuratorskie wystąpiły z wnioskiem o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do głównych oskarżonych. Sąd nakazał aresztowanie następujących 8 osób: Stanisława Bartoszewicza, b. kierownika rachuby dystansu łowieckiego i b. zawiadowców poszczególnych odcinków, naczelników oddziałów Aleksandra Kutyły, Jana Niskiego, Eug. Stańczyka, Jana Nowakowskiego, Henryka Kostrzewy, inż. Aleksandra Hermana, inż. Jul. Ptaszyńskiego. W nadużycia, które naraziły kolej na kilkaset tys. złotych zamieszane jest przedsiębiorstwo budowlane Al. Bajkowskiego, braci Sulimirskich i Hersza Eidlitza. Proces znajdzie się na wokandzie sądowej w październiku.

Obrady koła OZN odroczone

Warszawa, 1. IX. (Tel.). Wbrew zapowiedziom nie odbyło się dziś w Sejmie żadne zebranie klubowe. O godz. 9 miały się rozpocząć obrady KoŁa OZN, ale przybyła tak mała ilość posłów i senatorów, że posiedzenie odroczono do poniedziałku.

Likwidacja klubu 11 Listopada

Warszawa, 1. IX. (Tel.). W tutejszych kołach politycznych rozszerza się pogłoska, że zapadła decyzja zlikwidowania Klubu 11 Listopada. Klub ten w ostatnich czasach nie przejawiał większej działalności i ograniczał się jedynie do wydawania biuletynów.

Przed posiedzeniem Komitetu Ekonom. Ministrów

Warszawa, 1. IX. (Tel.). Jutro pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego odbędzie się pierwsze po przerwie letniej posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na porządku obrad znajdą się aktualne sprawy gospodarcze a przede wszystkim kwestia cen zboża.

Badania sprawy napaści na harcerzy polskich w Gdańsku

Warszawa, 1. IX. (Tel.). W związku z napaściami na harcerzy polskich w Gdańsku, których kilka wypadków wydarzyło się w ostatnich czasach, główny komendant Zw. Harcerstwa Polskiego wojew. Grażyński wysłał do Gdańska specjalnych delegatów dla zbadania sprawy na miejscu.

PROJEKTY DALSZYCH ZMIAN W PODZIALE ADMINISTRACYJNYM PAŃSTWA.

Warszawa, 1. IX. (Tel.). Rozpatrywane są projekty dalszych zmian w podziale administracyjnym państwa przez utworzenie nowych powiatów. — M. in. zamierza się zwiększyć ilość powiatów w województwie poznańskim przez przywrócenie powiatu pleszewskiego, który przed kilku laty wcielono do okręgu administracyjnego powiatu jarocińskiego.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. IX. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 289.40, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.75, Gdańsk 100.00, Londyn 25.80, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.49, Praga 18.33, Sztokholm sprzedaż 133.34, kupno 132.66, Zurych 121.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 94.00, kupno 91.

Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 60.50, Węgiel 34.25, Ostrowieckie 64, Cukier 38.25, Starachowice 42.50—43, Lilpop 88. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 85.75, II em. 84.75, 5 proc. konwersyjna 70, 4 i pół proc. wewnętrzna 67.88, 4 proc. konsolidacyjna 67. Tendencja utrzymana.

Premie pożyczki dolarowej

Warszawa, 1. IX. (Tel.). W czasie dzisiejszego ciągnienia premiowej pożyczki dolarowej wylosowano premie następujące:
40.000 dol. na numer 662.526.
8.000 dol. na numer 367.400.
3.000 dol. na nry 230.123, 629.736, 1,003.659.
1.000 dol. na nry 252.709, 877.380, 1,377.679, 221.190, 345.159.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeratu.

Wiadomości z kraju

Syn Adama Mickiewicza zmarł w Paryżu

W Paryżu zmarł ostatni z synów wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, w wieku 88 lat. Zmarły był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique, i żył z emerytury rządu polskiego. Pogrzeb ś. p. Józefa Mickiewicza odbył się na cmentarzu w Ivry pod Paryżem, w obecności przedstawicieli Polonii paryskiej. Nieobecnego w Paryżu ambasadora R. P. reprezentował sekretarz generalny ambasady p. Wierusz-Kowalski, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

Polacy w Gdańsku dziękują społeczeństwu za objawy solidarności

Zarząd główny gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku uchwalił deklarację, w której dziękuje społeczeństwu w Polsce za jego zdecydowane stanowisko w związku z ostatnim wypadkiem pobicia młodzieży polskiej w Gdańsku.

W imieniu polskiej ludności gdańskiej Zarząd główny gminy polskiej Zw. Polaków stwierdza, że wytrwa na swym stanowisku, stojąc w obronie swoich praw, opierających się na obowiązujących traktatach i nie dopuści, by prawa te w jakikolwiek sposób mogły być ukrócone.

Wieś będzie obchodziła rocznicę walk ze Szwedami

Do Milówki, gdzie odbędzie się w dniu 4 b. m. uroczystość rocznicy walki chłopów ze Szwedami, jak informuje komitet, zapowiedziało przyjazd kilka tysięcy górali ze wsi sąsiednich powiatów. W uroczystościach weźmie udział szereg organizacyj, pracujących na wsi, a między innymi koła Stronnictwa Ludowego ze sztandarami i Stron. Pracy. Zapowiedziała również wzięcie udziału liczna delegacja ze Śląska Cieszyńskiego.

Gen. Haller na Pomorzu

Dnia 28 b. m. odbyło się w Wągrowcu na Pomorzu uroczyste poświęcenie sztandaru miejscowej placówki Zw. Hallerczyków, które zaszczycił swą obecnością generał Józef Haller.

Po nabożeństwie udał się generał Haller w asyście prezesa chorągwi wielkopolskiej Związku Hallerczyków, majora Rosta z Poznania i prezesa placówki Jezierskiego do Fary, gdzie oczekiwany przez ks. prob. Wróblewskiego, podążył do pomnika księdza Wuyka, gdzie złożył ofiarowane mu róże.

Przed defiladą na rynku, w której brało udział 12 sztandarów hallerowskich i kilkuset ludzi z różnych formacyj, jak powstańcy wielkopolscy, rezerwiści, kolejarze, bractwo kurkowe, przemówił z wywyższenia pan generał. Wspomniał o roku 1920 i wydarzeniach, które zjednoczyły cały naród. Podobnie i dzisiaj, wobec grozy niebezpieczeństwa niemieckiego jednoczyć się trzeba. Apelem, by „Polak na Polaka patrzał jak na najbliższego brata, a dobra wola pojednania zwyciężyła", zakończył swe przemówienie. Potem cały rynek rozbrzmiewał echem huraganu oklasków i wiwatów na cześć generała Hallera.

Echa napadu na lokal Str. Narodowego w Kielcach

Bojówkarze socjalistyczni skazani na karę więzienia

W dalszym ciągu procesu o krwawe zajścia 1-majowe w Kielcach, we wtorek wieczorem przemawiał prokurator, popierając w całej rozciągłości akt oskarżenia. Następnie przemawiali obrońcy.

We środę o godz. 16 sąd ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: Wojciech Kozera, porządkowy milicji P. P. S. na 3 lata więzienia, Józef Pyk, porządkowy milicji P. P. S. na 2 lata więzienia, Józef Nowak, komendant straży porządkowej na 1 i pół roku więzienia, Szulim Mauer na 1 i pół roku więzienia, Władysław Piwowar, członek milicji P. P. S. na 14 miesięcy więzienia, Pinkus Mauer na 1 rok więzienia; następnych 5-ciu oskarżonych: Stanisława Zielińskiego, Ignacego Zynera, Władysława Fiuka, Chaima Kupperberga i Józefa Kowalewskiego skazano po 10 miesięcy więzienia każdego. Władysława Romańca, Moszka Kirszencwajga i Władysława Znojka po 8 miesięcy więzienia każdego. Jedynie Władysławowi Znojce sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3 z uwagi na to, że przyznał się on całkowicie do winy. 5-ciu oskarżonych sąd uniewinnił. Skazanym zaliczony został areszt prewencyjny.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że wina oskarżonych, biorących udział w napadzie na lokal Stronnictwa Narodowego i członków Stronnictwa, została zeznaniami świadków udowodniona. Biorąc pod uwagę wzburzenie tłumu, spowodowane śmiercią Kazimierza Tomczyka, oraz inne okoliczności łagodzące, sąd zastosował względem oskarżonych łagodny wymiar kary, ponadto sąd podniósł, że wymierzył najwyższe wymiary kary funkcjonariuszom policji porządkowej P. P. S., gdyż w przeciwieństwie do swoich obowiązków byli oni najwięcej agresywni podczas zajść.

——ooo——

Przed zlotem K. Z. M.

Ojciec św. do ks. Kardynała - Prymasa Polski

Z okazji zbliżającego się zlotu Katolickich Związków Młodzieży Męskiej w Częstochowie kardynał Pacelli wystosował do Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, pismo w imieniu Ojca św. Kardynał Pacelli pisze, *że w dniach Zlotu Najwyższy Pasterz duchem będzie obecny wśród ukochanej swojej młodzieży polskiej.*

U stóp starożytnego cudownego Obrazu Najświętszej Panny, dzięki któremu sanktuarium w Częstochowie stało się zasłużenie sławnym bastionem Ojczyzny i Wolności, twierdzą Wiary, *młodzież ta zaczerpnie sił, które umocnią jej zapał młodzieńczy i uświęcą jej zamierzenia i szczytne ideały.* Duchowo będzie to wzruszającym wyrazem uczuć całej Polski bohaterskiej i katolickiej, która w swych pełnych chwały, krwawych dziejach, wykazała niezachwianą wierność Kościołowi Chrystusowemu i Następcy św. Piotra nawet w okolicznościach bardzo niepomyślnych. Ta dzielna falanga przeszło 70 tysięcy młodzieży zebrana na stokach historycznego pagórka, ślubująca uroczyście oddanie się dziełu apostolstwa katolickiego i modląca się o pokój dla świata, prosząca Najświętszą Pannę o matczyną opiekę dla swych poczynań i walk, przedstawia obraz, *który niewątpliwie podoba się Bogu i wzbudzi podziw nawet wśród najbardziej niechętnych manifestacjom Wiary.* Ojciec św. dostrzega w tym coś więcej niż samą nadzieję i obietnicę przyszłości, gdyż przykład tego niezliczonego pokojowego zastępu rycerzy Chrystusowych natchnie inne dusze tym samym uczuciem wytrwałości, pracowitości i ufności, *aby Prawda i Miłość chrześcijańska umocniły się w sercach ludzkich i wypełnił się wreszcie Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.*

List kończy się specjalnymi błogosławieństwami dla JEm. ks. Kardynała, IIEE księży Biskupów, całego duchowieństwa i wszystkiej młodzieży uczestniczącej w pielgrzymce. *(KAP).*

Z listów do Redakcji

Zaniedbanie

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

Duszpasterze udzielający nauki religi w szkołach podległych Inspektoratowi Szkoln. w Rzeszowie, dotąd nie otrzymali wynagrodzenia za odbyte godziny w marcu, kwietniu, maju i czerwcu b. r. Nie wiadomo kto tu zawinił; Inspektorat, w którym urzęduje 3 inspektorów i szereg urzędników, czy też Kuratorium O. S. lwowskiego, które wynagrodzenie asygnuje. Nie dosyć, że odtrącają nam bezpodstawnie 50 gr. za każdą godzinę faktycznie odbytą, nie dosyć, że nie honorują godzin przepadłych, czy to z powodu choroby, czy święta, ale i na to marne wynagrodzenie każą czekać całymi miesiącami.

Czy Panu Ministrowi Świętosławskiemu wiadomo, jak jego podwładni urzędują?

K. S.

Pomogło...

Od jednego z naszych Czytelników (nazwisko znane redakcji) otrzymaliśmy list, w którym m. in. pisze co następuje:

„Ja z żoną cierpimy od dawna na chroniczny nieżyt żołądka. Mieliśmy za radą lekarza oboje wyjechać do Muszyny. Przed samym wyjazdem przeczytałem w „Głosie Narodu" bardzo ciekawy artykuł p. t. „Balneoterapia w swoim domu". Mówię do żony: spróbujmy tej kuracji i nie jedźmy do żadnej Muszyny. Żona mię wyśmiała i wyjechała. Ja pozostałem w domu i trzy razy dziennie po odrobinie do wody brałem sodę czyszczoną i piłem. — Czy uwierzy Szanowna Redakcja, jaką przysługę mi zrobiła? Zostało mi w kieszeni paręset złotych, które bym wydał w Muszynie i wyleczyłem swój żołądek. Obecnie przyjechałem do Muszyny po żonę i okazuje się, że nawet jestem zdrowszy po tej domowej kuracji od niej. Teraz ja się z mej „starej" śmieję. Za tę radę przesyłam Szanownej Redakcji staropolskie — Bóg zapłać. Gdy będę przejazdem w Krakowie, to o ile czas pozwoli, wpadnę do Szanownej Redakcji i osobiście podziękuję".

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Z Wilna

Sahara — Pomnik Mickiewicza

Wilno, sierpień.

Prasa krakowska, Wilnem w ogóle mało się interesuje. A szkoda, i dla Wilna, a może i dla Polski.

Wszak Wilno, powiadają, jest cudne, choć rzecz pewna — nie z samych „cudności" się składa. Na przykład — rozgniewały się na nas, nie wiemy za co, nieba i literalnie odmówiły kropli deszczu. (Korespondencja była pisana z końcem sierpnia, ostatnio może i Wilno otrzymało odpowiednią porcję deszczów. — uw. red. Gł. N."). Po suchej i zimnej wiośnie, nadeszło tropikalne i suche lato. Trawy, rośliny, liście nawet na drzewach spaliło słońce. Wyglądamy jak Sahara, po której samumy w tumanach kurzu wirują w demonicznych podrygach.

Mimo to głód nam nie grozi, bo tylko okopowe ucierpiały i mleczność niedożywionych z braku paszy krów o 30 proc. spadła, o tyleż podnosząc ceny nabiału.

Miasto gorzej niż prowincja, odczuwa posuchę. Życie w nim stało się torturą. Z wiosną magistrat wybielił domy jak lalki. Nim to się dokonało,

kilka dobrych miesięcy połykaliśmy kurz wapienny, środek leczniczy na gruźlicę jakoby

i wędrowaliśmy środkiem ulicy z obawy przed wybieleniem. Obok tego tenże magistrat rozkopał plac katedralny i tak rozkopany i ogołocony z drzew, kwietników i zieleni zostawił na igraszkę wichrów i posuchy, widocznie jej się nie spodziewając.

Na wielu ulicach układa się gładką jezdnię z granitowej kostki wołyńskiej. Dlaczego nie z miejscowej, choć kamieni mamy sporo, to już tajemnica. Ulice więc, jak i plac też rozkopane. Tumany suchego piasku, przenoszone z miejsca na miejscu porywistym wiatrem, sięgają aż pod obłoki. Ludzie w tym kurzu wyglądają jak bałwany z piaskowca. Biedne domy, świeżo malowane, pokryły się grubą warstwą piachu na prawdziwe zmartwienie malującym i rozkazującym. Bo oczywiście na wiosnę czeka ponowny trud malowania.

Baszcie na Górze Zamkowej dorabiają „czapkę", nie koronę. Konieczna ona — nie korona — każdemu człowiekowi bez różnicy płci, a nawet budynkom w formie dachu. Inicjatywa wyszła jakoby z Biura Urbanistów, a w formę pomysł przybrał arch. Jan Borowski. Z tego, co już widać,

będzie to ładna czapka.

Pytanie tylko czy nie kosztem tradycji, wymowniejszej wiekami od najlepszych pomysłów współczesnej urbanistyki. Może bezpieczniej byłoby nad ruinami ustawić zwykłe zabezpieczenie od wpływów atmosferycznych, co każdy rozumiałby jako konieczność, a to, co się robi, wygląda na rekonstrukcję. Zresztą z ostatnim słowem poczekamy do końca.

Nawiązanie stosunków z Litwą dodatnio daje się odczuwać. Już choćby spotykane są często na ulicach

auta z państwowymi chorągiewkami litewskimi,

grupki osób mówiących po litewsku, zwiedzających kościoły, cmentarze, zabytki, wywierają dobry nastrój. Na pochwałę gości zaliczyć trzeba, że do wilnian przemawiają po polsku i wcale poprawnie, choć to najczęściej ludzie bardzo młodzi, mało starsi od niepodległości Litwy.

Źle jest z

pomnikiem Mickiewicza.

Gruzy jego, jeszcze przed budową, zawalają plac Orzeszkowej. Makietka, przeciągana z miejsca na miejsce, wywoływała te same w społeczeństwie nastroje, wielce niekorzystne. Została więc schowana. I gdyby to się dało zrobić i z częściami pomnika na Orzeszkowej, może wszystko by ucichło ku ogólnemu zadowoleniu społeczeństwa. Komitetu Budowy, nade wszystko Bogu ducha winnego, twórcy pomnika, prof. Kuny, znakomitego artysty i doskonałego pofesora U. S. B.

T. M.

Z szerokiego świata

Ostre walki komunistów z socjalistami w Meksyku

W mieście Monterey w stanie Nuevo Leon, komunistyczne związki zawodowe proklamowały wczoraj strajk powszechny. **Robotnicy atakują „władze pracy“, zarzucając im sabotowanie postulatów robotniczych.** Kolejarze również przystąpili do strajku. Pociągi międzynarodowe pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjedn. przechodzą przez to miasto, nie zatrzymując się. Należy dodać, że Monterey nawiedzone zostało niedawno przez gwałtowne burze.

Szkolenie w Dachau

Według wiadomości, nadchodzących z obozu odosobnienia w Dachau, pracuje tam w kopalniach m. in. **b. austriacki minister Hernbestal.** W Dachau urządzono odczyty dla więźniów. B. naczelny redaktor liberalnej gazety wiedeńskiej „Der Tag“, **Kalmar,** prowadzi wykłady o ideologii narodowo-socjalistycznej. **Słuchaczami kursów są wszyscy dawni ministrowie i politycy austriaccy.** Kursy te odbywają się z nakazu partii narodowo-socjalistycznej.

40-lecie rządów królowej Wilhelminy

Z okazji 40-lecia swego panowania, królowa Wilhelmina wygłosiła dziś przez radio przemówienie, w którym wyraziła najpierw wdzięczność za zaufanie, miłość i oddanie narodu w ciągu 40 lat jej rządów, po czym oświadczyła: lata wojny światowej **nadal żyć będą w pamięci wszystkich. Narody odczuwają wciąż jeszcze następstwa fatalnej walki, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, lecz następstwa te nie stanowią przeszkody nie do przebycia i mogą być usunięte w przyszłości przy współpracy wszystkich narodów.**

90 PROC. DZIECI W NIEMIECKICH SZKOŁACH LUDOWYCH WYZNAJE RELIGIĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ. Państw. urząd statystyczny Rzeszy Niemieckiej opublikował nowe statystyki, dotyczące spraw szkolnych. Jak z tych statystyk wynika 98.89 proc. wszystkich dzieci, uczących się w szkołach ludowych, **wyznaje religię chrześcijańską,** podczas gdy liczba t. zw. „wierzących w Boga“ stanowi zaledwie 0.43 proc. (KAP).

NOWY CIOS W ORGANIZACJE MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W NIEMCZECH. Pod pretekstem „ochrony Państwa“ osławiony Himmler, przywódca Gestapo, wydał rozporządzenie mocą którego zostaje rozwiązany Chrześcijański Związek Studentów w Niemczech oraz odpowiadająca temu związkowi organizacja kobieca. Zarządzenie powyższe dotyczy również wszystkich wydziałów i sekcyj tego związku. (KAP).

ODKRYCIE NOWYCH KATAKUMB W RZYMIE. Pod Via Latino odkryto tutaj resztki dawnych katakumb. Ruiny aczkolwiek znajdujące się poza granicami Miasta Watykańskiego, stają się z chwilą odkrycia własnością Stolicy Świętej na podstawie umowy laterańskiej. (KAP).

ŚMIAŁY NAPAD BANDYCKI. Na sklep jubilerski przy 5 avenue trzech bandytów na oczach kilku policjantów dokonało śmiałego napadu z bronią w ręku. Zrabowawszy biżuterię wartości 100 tys. dolarów, bandyci zbiegli.

1000 ŻYDÓW OPUŚCIŁO WIEDEŃ. We wtorek wyjechało z Wiednia 1.000 emigrantów żydowskich, udających się do Palestyny.

JUBILEUSZ 40-LETNIEJ PRACY PIONIERA RUCHU RAFINERYJNEGO. Pracownicy rafinerii „Nafta“ w Drohobyczu obchodzili 40-letni jubileusz pracy zawodowej w przemyśle naftowym dyr. **inż. Józefa** Borowicza, który nieprzerwanie przez 40 lat pracuje w tej samej firmie. Jubilat, jako jeden z pionierów ruchu rafineryjnego jest jednym z najzdolniejszych fachowców w swoim zawodzie. Dyr. inż. Borowicz rozpoczął pracę w przemyśle naftowym w roku 1898 jako inżynier i kierownik ruchu rafinerii w Trzebini. Jest on wychowankiem Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Ciekawości

Willa pełna skarbów

bez... zbrojnej służby!

W małej, niepozornej mieścinie amerykańskiej, Billtown zwanej, położonej gdzieś w zapadłych stepach Texasu, — *żyje w swej willi niejaki p. Readhurot,* najsławniejszy w całej okolicy hodowca bydła. Dziwna to willa. Położona na skraju miasteczka, otoczona wysokim murem *przypomina bardziej warownię stepową, niż dom mieszkalny.* Ale to tylko pozory. W rzeczywistości jest to pałacyk, urządzony z niebywałym komfortem i

KRYJĄCY BEZCENNE SKARBY.

Stary pan Readhurot bowiem, liczący dziś lat około sześćdziesięciu kilku, z niejednego pieca chleb jadał. W młodości swej był poszukiwaczem złota na Klondycke, tułał się potem po puszczach brazylijskich, przemywając złotodajny piasek rzeczny i wybierając spośród żwiru, naniesionego leniwym nurtem rzeki, drogocenne kamienie rzadkiej piękności.

Ten współczesny Aladyn posiada skarbiec, *którego by mógł mu pozazdrościć niejeden maharadża indyjski,* Strzeże też swoich skarbów jak oka w głowie. Ktoby jednak sądził, że p. Readhurot trzyma liczną służbę, zbrojną w samopały, lub ma parę groźnych cerberów, broniących dostępu do tajemnego sezamu, *omyliłby się z pewnością.* Rzecz się przecież dzieje w Ameryce w XX wieku. Inne potęgi strzegą skarbów readhurotowych.

Ktokolwiek pragnie normalną drogą przez ciężką, prawie więzienną, bramę dostać się na dziedziniec willi — *nie potrzebuje ani dzwonić* (brama jest stale zamknięta), ani zgłaszać się do dozorcy. Wystarczy nacisnąć guzik elektryczny, znajdujący się w miejscu, gdzie zwykle w bramie tkwi klamka. Za chwilę otwierają się ciężkie podwoje — i, z chwilą gdy przybysz stanie na progu, zamykają się za nim. Gość, bez względu na to czy jest pożądany czy nie,

JEST UWIĘZIONY.

Dokoła otaczają go grube ściany grubego przedsionka. Teraz zaczyna działać aparatura sygnalizacyjno-kontrolna. Nim przybysz zdołał ochłonąć z pierwszego wrażenia, *już obraz jego drogą telewizyjną przesłany został do pokoju recepcyjnego gospodarza.* Bada się czy gość przychodzi w zamiarach pokojowych czy wojowniczych. Prześwietlony ze wszystkich stron gość nie może ukryć ani rewolweru ani bomby, ani nawet zwykłego noża. W razie wykrycia któregokolwiek z tych przedmiotów, rozlega się w głośniku kategoryczny nakaz

„REWOLWER PROSZĘ POŁOŻYĆ NA STOLIKU W PRAWYM ROGU POKOJU“.

Rozkaz musi być wypełniony, w przeciwnym razie twardy, bezwzględny głos obiecuje uruchomić niezwłocznie aparaturę zapadni, *i gość może się nagle znaleźć w podziemiach, gdzie się nim zaopiekuje zaalarmowana straż bezpieczeństwa.* Po spełnieniu nakazu rozbrojenia się, otwierają się drzwi komory sygnalizacyjno-kontrolnej, w progu których zależnie od stosunku łączącego gościa z gospodarzem *wita go sługa lub pan domu.*

Tak wygląda „procedura“ dla gościa, pragnącego normalną, kodeksem i zwyczajem towarzyskim uświęconą drogą dostać się do wnętrza willi p. Readhursta. Biada jednak śmiałkom, którzy by odważyli się na zdobywczą wyprawę po przez wysokie mury, otaczające willę. *Poraziłby ich prąd o napięciu nie śmiertelnym wprawdzie, ale dość silnym, by śmiałka sparaliżować do chwili nadejścia zaalarmowanej straży.* Gdyby jednak zdołał przesadzić mur i wedrzeć się do ogrodu i parku, otaczającego willę, *czeka go tysiące zasadzek.* Nagle z sykiem, jakby z przepastnych czeluści ziemi dobytym, wytryśnie mu spod nóg fontanna, zalewając go strumieniami *wody lodowatej w lecie, a gorącej w zimie.* Jeśli ten pierwszy sygnał do opamiętania się nie pomoże, ze świstem z gąszczów parku przeleci mu nad głową strzała zwolniona z cięciwy przez komórkę foto-elektryczną. Potem łacno zdarzyć się może, że niepożądany gość nastąpi na płytę naelektryzowaną i pod wpływem przerywanego co chwila prądu wykona, ku uciesze dziwaka-gospodarza, który lubi bawić się przygodami nieproszonych gości, *zabawny taniec św. Wita.* Silniejszy dopływ prądu paraliżuje go w końcu i bezwolnego odda w ręce straży. — Tak to największa czarodziejka współczesności — technika, potrafi osłonić człowieka i zabezpieczyć mu spokój.

Lwów

SKAZANIE POSTERUNKOWYCH ZA POBICIE WIĘŹNIA. Dwaj posterunkowi P. P. Stanisław Wroński i Szczepan Lewandowski, pobili aresztanta, chcąc wymusić na nim przyznanie się do kradzieży. Pobity groził im doniesieniem karnym, a wtedy policjanci dali mu za milczenie 35 złotych. Sprawa byłaby się nie wydała, ale w dwa lata później pewien złodziej, aresztowany przez Wrońskiego i Lewandowskiego, oskarżył ich przed sądem o pobicie swego kolegi. Dochodzenia udowodniły winę posterunkowych i Sąd Okręgowy w Tarnopolu skazał Lewandowskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, a Wrońskiego na 6 miesięcy również z zawieszeniem. Epilog tej sprawy rozegrał się we środę przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie. Wyrok sądu tarnopolskiego został zatwierdzony.

ARESZTOWANIE ZBRODNIARZA, KTÓRY UDUSIŁ ROLNIKA. We Lwowie aresztowano Józefa Mielnika, który w ub. miesiącu udusił w Bakoczyńcach rolnika Wasyla Dybkę, rabując 80 zł.

SKUTKI ZABAWY OSTRYMI NABOJAMI. 14-letni Bronisław Bard usiłował rozbić przy pomocy kamienia i otworzyć znaleziony ostry nabój. Na skutek tych manipulacyj nabój eksplodował raniąc chłopcu czoło w okolicy lewego oka. Poza tym nieostrożny chłopak doznał poparzenia na twarzy i poranienia wszystkich palców u rąk oraz pokaleczenia nóg. Wezwana karetka Pogotowia odwiozła chłopca do szpitala św. Zofii.

:ooo:

Problem katolicyzmu
wśród Niemców sudeckich
Czy konflikt pomiędzy obowiązkiem narodowym a sumieniem katolickim?

Jednym z najbardziej skomplikowanych problemów europejskich pod względem nie tylko politycznym, ale i psychologicznym, jest postawa katolików sudeckich wobec narodowego socjalizmu. Zachodzi bowiem jak gdyby wyraźny konflikt pomiędzy tendencjami neopogańskimi państwa hitlerowskiego a katolickim sumieniem henleinowców, pragnących współdziałać z Rzeszą.

W jakim stopniu ten konflikt rzeczywiście istnieje — na to niezwykle ciekawe i aktualne pytanie daje ostatnio (dn. 25 sierpnia r. b.) odpowiedź na łamach mediolańskiej „Italii“ znawca stosunków w Sudetach, ks. prałat Hilgenreiner, którego zdaniem

SPRAWĘ KATOLICYZMU WŚRÓD NIEMCÓW SUDECKICH NALEŻY ZALICZYĆ DO PIERWSZORZĘDNYCH PROBLEMÓW,

gdyż, jak wykazują fakty, nawet w Czechosłowacji Niemcy stanowią główną podporę katolicyzmu. **Nawet w okręgach czysto czeskich jest katolików tylko 50 proc., zaś między Niemcami katolicy stanowią 90 proc., a w niektórych okręgach 99 proc.**

Zdaniem msgra Hilgenreinera

„zarówno sam Henlein, jak i jego partia, jako taka, nie wykazują oficjalnie żadnego wrogiego nastawienia wobec religii katolickiej. Jeżeli zorganizowani Niemcy sudeccy katolicy podkreślają w swym programie konieczność oparcia się o niemiecki światopogląd (deutsche Weltanschauung), to nie rozumieją przez to bynajmniej ideologii rasistowskiej narodowego socjalizmu, pojętej w duchu neopogańskim i potępionej przez Kościół, lecz mają na względzie jedynie wspólnotę narodową z obywatelami Wielkich Niemiec“. (Por. „Il movimento di Henlein e la popolazione cattolica“. Italia, 25. VIII. 1938).

Według msgra Hilgenreinera, tzw. chrześcijańsko-społeczni, którzy w swoim czasie usunęli się z koalicji rządowej i odwołali swego zastępcę w rządzie min. Zajicek'a, by przyłączyć się do partii henleinowskiej — nie dopuszczą do tego, by ruch Henleina miał przyjąć charakter rasistowski w znaczeniu antychrześcijańskim.

Wprawdzie w poglądach samego Henleina zaszły duże zmiany, gdyż jeszcze w r. 1935 na zebraniu wyborczym w Böhmisch-Leipa podkreślał on, że

„istnieje zasadnicza różnica pomiędzy naszym ruchem a narodowym socjalizmem“,

a w r. 1938 w maju, na zebraniu w Karlsbadzie, wołał:

„jesteśmy narodowymi socjalistami“,

ale pomimo to ogólna atmosfera polityczna, jaka dziś panuje w Czechosłowacji, nie sprzyja bynajmniej możliwościom wywołania jakichkolwiek sporów religijnych wśród henleinowców. Niemcy sudeccy bowiem rozumieją dobrze, iż wszelkie kontrowersje religijne w ich organizacjach, doprowadziłyby cały ruch narodowy w Sudetach do rozbicia.

Racje powyższe tłumaczą postawę katolików-henleinowców, którzy w rozmowach z katolickimi grupami czechosłowackimi bronią się przed zarzutem sprzeniewierzenia się światopoglądowi katolickiemu.

W jakim stopniu — jak podkreśla msgr Hilgenreiner — ta współpraca okaże się pożyteczną lub szkodliwą ze stanowiska interesów katolickich, przyszłość pokaże. Jedno jest pewne, że tam, gdzie zachodzi wyraźna sprzeczność między nauką Kościoła a tezami polityków, obowiązkiem katolika jest słuchać nakazów hierarchii katolickiej, będącej w zgodzie ze Stolicą Apostolską. (Por. „Inchiesta nei Sudeti“).

K. A.

Notatki polityczne

LUDOWCY NA JASNEJ GÓRZE.

W niedawnej pielgrzymce rolników wielkopolskich na Jasną Górę, brali udział rolnicy bez różnicy w stanie posiadania (ziemianie, małorolni itp.) i bez względu na przekonania polityczne. Główne przemówienie w imieniu rolnictwa wygłosił p. Mikołajczyk, wiceprezes S. L. Obok niego w pielgrzymce brało udział wielu ludowców.

Podkreślamy ten fakt z prawdziwym zadowoleniem. **Dowodzi bowiem szczerej woli wielkopolskich ludowców do współpracy z Kościołem. Winien być przykładem dla ludowców z innych dzielnic.**

NOWE PREZYDIUM PARTII KS. HLINKI.

„I. K. C.“ donosi, że Stron. Ludowe autonomistów słowackich wybrało nowe prezydium po zgonie ś. p. ks. Hlinki. Mianowicie prezesem został „dr Józef Tize“, a sprawy prasowe partii objął „ks. Sidor“.

Korespondent „I. K. C.“ pomieszał... Sidor nie jest księdzem, natomiast księdzem jest — Józef Tiso (nie „Tize“). Poza tym jest to wiadomość ciekawa, o ile jest prawdziwa... **Ks. Tiso (b. min. zdrowia w rządzie praskim) reprezentuje w partii skrzydło dążące do porozumienia z Pragą i jeszcze za życia ś. p. ks. Hlinki rozmawiał w tej sprawie z p. Hodżą. A zaś p. Sidor, redaktor „Slovaka“, reprezentuje kierunek polonofilski w partii. Jeśli wiadomość „I. K. C.“ jest prawdziwą, to po śmierci śp. ks. Hlinki wzięłyby w jego partii górę czynniki czechofilskie.**

Przegląd prasy

„Upór chłopski“

„Piast“ pisze, że nie należy się łudzić, by chłopi zorganizowani w S. L. odstąpili od znanych swoich żądań, które od paru lat wysuwają.

„Dla dzienników — pisze — i czynników oficjalnych — manifestacje chłopskie są już daleko poza nimi. Ale dla chłopów uchwalone żądania na tych manifestacjach są stale aktualne. Chłop nie zapomina, co uchwalał, czego domagał się, czego żąda. — Chłopi, którzy dobrze wyczuwają sytuację polityczną — domagają się natarczywie odpowiedzi na swoje żądania.

Gdyby postulaty, sformułowane w Nowosielcach, zostały zrealizowane i uwzględnione, nie byłoby strajku chłopskiego, a Polska na pewno nie byłaby na tym kilometrze drogi dziejowej, co dzisiaj. Kto zna upór chłopski, ten upór chłopski, który wyrósł z twardych warunków borykania się w życiu codziennym, **nie będzie się chłopom dziwił“.**

„Ostatnie ostrzeżenie“ ze strony ludowców

„Nowa Rzeczpospolita“, bliska wybitnym kołom S. L., tak komentuje ostatnie uchwały N. K. W. Stron. Ludowego:

„Jak wynika z tekstu uchwał NKW — doły chłopskie burzą się i władze stronnictwa tracą „możność utrzymania ich w ramach uchwalania rezolucji“. Innymi słowy, o ile nie zostaną natychmiast przedsięwzięte radykalne środki zaradcze — **grozi nam wstrząs wewnętrzny, o nie dających się obliczyć następstwach.**

Zastanówmy się spokojnie. Nie ma dziś w Polsce ani jednego odpowiedzialnego środka dyspozycji czyli ani jednego niezależnego stronnictwa, które by dążyło do wywołania jakichkolwiek zamieszek, mając na uwadze sytuację wewnętrzną, a przede wszystkim zewnętrzną państwa.

Zdaniem całej, bez wyjątku, opozycji — Polski nie stać dziś nawet na parugodzinną wojnę domową.

Zostało to już tylokrotnie stwierdzone, że aż p. Cat Mackiewicz napisał, iż sanacja spekuluje po prostu na patriotyzmie opozycji, wyzyskując go dla przedłużenia swego trwania.

Jeżeli więc w pełni świadomości i odpowiedzialności NKW Str. Ludowego podnosi publicznie swój głos ostrzegawczy — to należy traktować to z najwyższą uwagą, jako ostatnie ostrzeżenie pod adresem tych, w których mocy leży odwrócenie nadciągającej burzy“.

Czy p. min. Świętosławski przeprowadzi walkę z Z. N. P.?

„Czas“ wstępny artykuł poświęca “Związkowi Nauczyc. Polskiego“ w związku z jego ostatnim walnym zjazdem. „Czas“ dochodzi do następujących wniosków:

„Z. N. P. jest organizacją zawodową, hołdującą ideologii klasowej, jest to związek o charakterze partyjno-politycznym, dążący do zwycięstwa lewicy, i wreszcie jest to organizacja o nastawieniu antyreligijnym. Te trzy podstawowe cechy Z. N. P., stoją w rażącej sprzeczności z podstawowymi zasadami wychowania, które przewidują zarówno przepisy prawne, jak i programy, ustalone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Są one rzecz prosta również obce olbrzymiej większości społeczeństwa. To oczywiście wytwarza sytuację wprost nieznośną.

Jak wiemy, Ministerstwo W. R. i O. P. dotychczas niewiele zrobiło, by ten stan rzeczy zmienić. W roku ubiegłym politykę rządu w stosunku do Z. N. P. znaczyły zygzaki, w roku obecnym charakteryzuje ją komplet na bezczynność. Wprawdzie przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. nie przybył na zjazd Z. N. P., ale taka demonstracja nie ma oczywiście żadnego praktycznego znaczenia. Tutaj konieczna jest energiczna i konsekwentna akcja. Rozpoczęcia tej akcji społeczeństwo polskie ma prawo od p. Ministra W. R. i O. P. się domagać, a jeśli się on na to nie potrafi czy nie zechce zdobyć, **społeczeństwo będzie musiało dojść do wniosku, że prof. Świętosławski nie jest człowiekiem odpowiednim na stanowisku kierownika oświaty narodowej“.**

P. Sławek ma sympatyków na lewicy

Pisma konserwatywne zachęcały Stron. Narodowe do współpracy z „narodowymi piłsudczykami“ pod komendą p. Sławka. Zabiegi te skończyły się fiaskiem. Prasa S. N. odrzuciła ten pomysł. „Kurier Poznański“ pisze, dlaczego...

„P. Sławek — czytamy — ma licznych przyjaciół na lewicy, w PPS i wśród t. zw. demokratów, ale nie ma ich zupełnie w Stronnictwie Narodowym i u ludowców (u tych ostatnich po Dzikowie, Nieświeżu i... Brześciu). Są na lewicy całe grupy, sprzyjające akcji p. Sławka. Życzą jej powodzenia i pomagają, jak mogą, — żydzi, widzący w niej najskuteczniejszą swoją obronę w walce z antysemityzmem, którym — jak twierdzą — „Ozon“ zaraził się od „endeków“.

Widzimy więc, że płk. Sławek pod osłoną dymną haseł narodowych, rzucanych przez jego pomocnicze brygady, maszeruje na lewo, a nie na prawo. Z tego marszu może nawet utworzyć się wspólny front, czyli Sławko-lew“.

Konserwatyści bez „Słowa“

W dziale „na odcinku plotek“ przynosi „Kurier Poranny“ wiadomości o rzekomych nieporozumieniach w Stron. Narodowym między p. Bieleckim, a p. Kowalskim... Wiadomość rzeczywiście dobra dla „odcinka plotek“... Dalej pisze:

„W pierwszej połowie września ma odbyć się zebranie konserwatystów grupujących się dookoła Stronnictwa Zachowawczego. Na zebraniu mają być podjęte uchwały w sprawie akcji konserwatystów podczas nadchodzących wyborów samorządowych. Charakterystycznym jest, że na zebranie nie została zaproszona grupa „Słowa“ wileńskiego. Data zebrania oraz miejsce trzymane jest w ścisłej tajemnicy“.

—ooo—

Czy Niemcy uderzą na Polskę?*)

Fortyfikacje niemieckie na granicy polskiej

Niedawno cała prasa europejska doniosła w sensacyjnej formie o nowych, gigantycznych fortyfikacjach budowanych w rekordowym tempie przez Niemcy nad granicą francuską (linia Zygfryda — analogiczna do francuskiej linii Maginota). W tych samych doniesieniach wspomniano o tworzeniu silnych umocnień przez Niemcy nad granicą polską. — Ostatnio — dosłownie przed kilkoma dniami — jeden z dzienników polskich przyniósł równie sensacyjną wiadomość o formowaniu się w Niemczech „Legionu Pomorskiego".

Czy faktycznie Niemcy fortyfikują granicę polską? Częściową przynajmniej odpowiedź na to pytanie zawiera niżej pomieszczony reportaż z Prus Wschodnich będący fragmentem z niezwykle interesującej publikacji anonimowego autora p. t.: „Podnieśmy Ją wzwyż".

I. Czy Niemcy uderzą na Polskę? Oto pytanie, które, jak stale powracająca zmora, staje przed nami i zaprząta umysł **każdego myślącego Polaka.** Niemożliwym jest odpowiedzieć na to pytanie zupełnie konkretnie. Co najwyżej postaram się oświetlić znane mi fakty i przyczynki do rozwoju niemieckiej polityki wojskowej w odniesieniu do Polski, by w ten sposób umożliwić Czytelnikowi wyrobienie sobie sądu o zamiarach niemieckich. Na wstępie stwierdzam, że

niemiecki sztab generalny posiada szczegółowo opracowany plan operacyjny uderzenia na Polskę.

Ów plan napadu na Polskę, pochodzi jeszcze z lat 1924/5. Głównym jego inspiratorem i autorem był zmarły w grudniu 1936 r. **gen. pułk. von Seeckt,** zaś współautorem planu, najbliższy współpracownik von Seeckta, ówczesny pułkownik, a późniejszy generał i kanclerz Rzeszy, **gen. von Schleicher.** Innych, żyjących dotąd, „współtwórców" owego planu, celowo nie wymieniam, gdyż **nie chodzi mi o pogorszenie, a raczej o polepszenie stosunków polsko-niemieckich.**

W tym miejscu poświęcę krótki szkic osobie głównego twórcy planu.

GEN. PUŁK. V. SEECKT.

Ten wybitny generał pochodził ze starej rodziny oficerskiej i wychował się, jak większość synów oficerów cesarskich, w szkole kadeckiej.

Swą wielką karierę wojskową Hans v. Seeckt rozpoczął w roku 1894, **jako junkier.** Już w r. 1898 powołano go do sztabu generalnego, a w r. 1900 mianowano go podpułkownikiem i szefem sztabu III korpusu armii niemieckiej. W pierwszych dniach wojny światowej, v. Seeckt, mianowany pułkownikiem, przydzielony został w charakterze **szefa sztabu do armii gen. v. Klucka.** Walki pozycyjne nad rzeką Aisną, którymi z wiosną 1915 r. osobiście dowodził, przyniosły mu pierwsze sukcesy i wyróżnienia. Pierwszym jednak jego wielkim sukcesem była **zwycięska bitwa oddziałów niemieckich w miesiącu czerwcu 1915 r. na przedpolach Soissons.** Świetne opanowanie i wynik tej bitwy zwróciły nań uwagę naczelnego dowództwa wojsk niemieckich, które powołało go, w **charakterze szefa sztabu, do dowództwa XI armii gen. Mackensena.** Na tym stanowisku opracował on plan strategiczny natarcia i rozbicia armii rosyjskiej w Galicji. W swoich pamiętnikach o przebiegu wojny światowej, marsz. polny Mackensen przyznaje, że przerwanie i pobicie wojsk rosyjskich pod Gorlicami, zawdzięczały Niemcy w dużej mierze v. Seecktowi. Za tę zasługę cesarz Wilhelm odznaczył go też najwyższym odznaczeniem wojskowym **„pour le merite"** i mianował generałem. Z końcem roku 1916 v. Seeckt udał się z najwyższego rozkazu na front bałkański, gdzie przygotował i później przeprowadzał operacje wojenne na terenie Serbii, Bułgarii i Turcji.

Gen. v. Ludendorff, ówczesny główny kwatermistrz wojsk niemieckich, **nie znosił jednak wschodzących gwiazd obok siebie** i w czerwcu 1918 r. odwołał v. Seeckta do głównej kwatery, gdzie ten, **zaciskając zęby,** przetrwał aż do klęski niemieckiej. Opowiadają w Niemczech, że **po abdykacji cesarza Wilhelma, gen. v. Seeckt usiłował popełnić samobójstwo.** Mimo to **był on jednym z pierwszych generałów cesarskich, którzy zgłosili się do służby wojskowej w nowopowstałej Republice.** Od tej chwili kariera gen. v. Seeckta posuwała się **wprost błyskawicznie.** Już bowiem w r. 1919 prezydent Ebert, oraz „pełnomocnik ludu" Noske, poruczyli mu **organizację Reichswehry.** V. Seeckt stworzył w krótkim czasie podwaliny dla obecnej potęgi armii niemieckiej i zdobył sobie dominujące stanowisko w Rzeszy. Gdy w r. 1923, na znak protestu przeciw okupacji Zagłębia Ruhry przez wojska koalicyjne, **wybuchł w Niemczech strajk generalny,** gdy w Nadrenii i w całym Zagłębiu rozpoczęły się walki, gdy **anarchia święciła orgie w Monachium,** w Berlinie i Hamburgu, rząd Rzeszy na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej, przelał pełną władzę w Niemczech na Reichswehrę. W ten sposób

von Seeckt stał się faktycznym dyktatorem Niemiec.

Przyznać należy, że wkrótce opanował on chaos i anarchię panujące wówczas w Rzeszy. Rozruchy, strajki i wszelkie zarzewia rewolucji, tak z prawa jak i z lewa, **gniótł siłą, nie oszczędzając nawet swoich niedawnych przyjaciół.** Głośny wówczas konflikt „Reichu" z Bawarią i panujące tam tendencje separatystyczne, załatwił von Seeckt w ten sposób, że odrzucił wszelkie zabiegi strony przeciwnej o polubowne negocjacje, **udał się osobiście do Monachium, i tam w ciągu 24 godzin aresztował kilku członków rządu oraz kierowników poszczególnych partyj;** przepędził rząd radykalno-socjalistyczny i wyznaczył rząd tymczasowy, złożony z oddanych sobie oficerów i przywódców. Podobnie przywrócił autorytet rządu Rzeszy i porządek w Saksonii i Turyngii, ratując Niemcy od wybuchu wojny domowej.

Z inicjatywy von Seeckta, powstała później tzw. **„czarna Reichswehra"** (tajny związek, złożony z oficerów i podoficerów Reichswehry, oddanych na śmierć i życie Rzeszy, a raczej von Seecktowi), która **trzęsła całym życiem politycznym Niemiec,** zaś wrogów politycznych **tępiła więzieniem i mordem.**

Wspomniana organizacja, znana z wielu procesów o morderstwa polityczne (Fememorden), dążyła do stworzenia formalnej dyktatury Seeckta w Rzeszy. **W walce tej von Seeckt jednak uległ.** Bezpośrednią przyczyną „utrącenia" von Seeckta przez Reichstag, był artykuł znanego dziennikarza **Bertholda Jacoba,** pomieszczony latem w roku 1926 w tygodniku p. n. **„Weltbühne".** We wspomnianym artykule autor podał do publicznej wiadomości, że w szeregach Reichswehry pełni służbę jeden z członków domu cesarskiego, a mianowicie **syn cesarza Wilhelma II, ks. Wilhelm August, zwany „księciem Auwi".** Zaznaczyć należy, że w owym czasie dopuszczenie członka domu cesarskiego do służby w Reichswehrze było **uważane wprost za zbrodnię stanu.** Ministerstwo Reichswehry zdementowało początkowo tę wiadomość; czasopismo „Weltbühne" podtrzymywało jednak swe twierdzenia, ofiarowując przeprowadzenie dowodu prawdy. W związku z tą i innymi rewelacjami wybuchł skandal w Reichstagu i w prasie zagranicznej; partie: socjalistyczna i ludowa, zażądały dymisji von Seeckta i w konsekwencji tej walki **musiał się on podać do dymisji.** Dymisję jego przyjęto **z wielkimi honorami.** Sam prezydent Rzeszy w piśmie odręcznym, skierowanym do niego, wyraził mu **„wdzięczność narodu niemieckiego za wierną służbę ojczyźnie i stworzenie znakomitej kadry armii nowych Niemiec".**

W ten sposób von Seeckt przegrał wielką partię wewnętrzno-polityczną i odsunął się od polityki wewnętrznej Niemiec. Nie odsunął się on jednak od polityki zagranicznej Rzeszy i tak w niemieckim sztabie, jak i w niemieckim Urzędzie Spraw Zagranicznych, odgrywał do końca 1932 r. rolę **„szarej eminencji".** Był „specem" dla spraw Europy wschodniej. Wszyscy kierownicy niemieckiego Urzędu Spraw Zagranicznych nie czynili żadnego kroku w dziedzinie spraw wschodnich, bez uprzedniego wysłuchania zdania i rady gen. pułkownika w stanie spoczynku, von Seeckta. Szczególnie wielki wpływ wywierał on na politykę ministra Stresemanna, który nawet z Genewy, podczas sesyj Ligi Narodów, komunikował się z nim. Piszącemu te słowa, znany jest **nieogłoszony drukiem, tajny memoriał gen. von Seeckta o konieczności ustalenia jasnej i stałej linii niemieckiej polityki zagranicznej,** złożony w lutym **1924 r. prezydentowi Rzeszy,** oraz ówczesnemu **niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych.** Z treści wspomnianego memoriału wynika, że

gen. von Seeckt dążył za wszelką cenę do zawarcia formalnego politycznego i wojskowego przymierza z Rosją Sowiecką.

W owym memoriale udowadniał on, że dla przyszłej strategii Niemiec i uwolnienia Rzeszy z więzów traktatu wersalskiego, należy stworzyć **odpowiednie przesłanki polityczne.** Twierdził on dosłownie:

„W żadnym wypadku nie wolno nam dopuścić do tego, by Niemcy kiedykolwiek w przyszłości zmuszone były do prowadzenia wojny na dwu daleko od siebie położonych frontach. Musimy zawrzeć wszelkie możliwe układy z Rosją Sowiecką, by odciążyć się najpierw od Wschodu, wciągnąć Rosję w orbitę naszej polityki zagranicznej, pozyskać w Rosji rynki zbytu dla naszego przemysłu oraz bazę dla naszego przemysłu wojennego, a później znajdziemy jakiś „modus vivendi" i zawrzemy na lat 10 układy z Francją, Anglią i Belgią. Układy te umożliwią nam odebranie choćby siłą, naszych prowincyj wschodnich, w szczególności od Polski"... „Po załatwieniu się z Polską i po połączeniu Prus Wschodnich z Rzeszą, stworzona w ten sposób sytuacja pozwoli nam na opracowanie i systematyczne urzeczywistnienie naszych planów wojskowych i gospodarczych, zmierzających do rewindykacji naszych ziem zachodnich i kolonij, lub żądania za nie innych ekwiwalentów. Wtedy dopiero, kiedy i plan zachodni urzeczywistnimy, może nadejść chwila do rewizji naszej polityki w stosunku do Rosji Sowieckiej i nowych tworów państwowych nad Bałtykiem"...

Na skutek wpływów v. Seeckta i zakulisowych działalności ciężkiego przemysłu, tezy jego znalazły posłuch wśród ówczesnych kierowników niemieckiej nawy państwowej. Dla nikogo w Niemczech nie jest już tajemnicą, że **i traktat niemiecko-sowiecki zawarty w Rapallo, był inspirowany** przez Reichswehrę i stanowić miał pierwszy etap **planu generała v. Seeckta.** Co prawda plan to nie nowy. Już bowiem starszy Moltke wychodził z założenia, że równoczesna wojna Niemiec z Rosją i Francją stanowi dla armii niemieckiej wielkie niebezpieczeństwo, a w każdym razie **„walka na dwóch frontach byłaby wielkim obciążeniem niemieckich działań wojennych".** I Schlieffen był podobnego zdania; zalecał on „możliwie dobre stosunki z Rosją". W czasie wojny światowej gen. v. Falkenhayn, głównodowodzący na froncie wschodnim, żądał kilkakrotnie zawarcia odrębnego pokoju z Rosją.

Z przykładów tych widzimy, że koncepcja przymierza Niemiec z Rosją bardzo często powraca do umysłów niemieckich i równie często znachodziła swój wyraz w planach niemieckich. Badając poczynania dyplomacji niemieckiej do r. 1923, stwierdzić musimy, że niemal wszyscy kolejni niemieccy ministrowie spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej **trzymali się ściśle planu gen. v. Seeckta.** Badając zaś jego własne poczynania, jako kierownika Reichswehry i **ojca teorii,** że **„mała, lecz znakomicie technicznie wyposażona i wyszkolona armia, której można by każdej chwili użyć do gwałtownego natarcia",** stwierdzimy, że wszystkie poczynania organizacyjne i techniczne v. Seeckta, dyktowane były jego „ideą fixe": **agresywność w stosunku do Polski, a przyjaźń w stosunku do Rosji.**

N.

Dalszy ciąg nastąpi.

*) „Czy Niemcy uderzą na Polskę" jest fragmentem niezwykle ciekawej pracy publicystycznej anonimowego autora p. t.: „Podnieśmy Ją wzwyż". Tom I. Praca ta znajduje się w druku i zamawiać ją można w Agence de la Librairie Etrangere, Paris Squaire Guillot Nr 2.

Nowoczesne konkordaty

„Osservatore Romano" (z 27 sierpnia br.) zamieszcza sprawozdanie z obrad letniego kursu na uniwersytecie w Mediolanie, w ciągu którego dr A. Novelli wygłosił interesujący referat o konkordatach, zawartych przez Stolicę Apostolską z szeregiem państw w okresie powojennym...

Wśród szeregu konkordatów nowoczesnych, zawartych w okresie powojennym, na szczególniejszą uwagę zasługują następujące:

Pierwsze rokowania konkordatowe rozpoczęto za panowania Piusa XI *z Łotwą* w r. 1919, tekst podpisano 30 maja a ratyfikowano 3 listopada 1922 r. Konkordat ten budzi zainteresowanie jako pierwszy, zawarty przez Stolicę Apostolską wśród nowych warunków powojennych i to z państwem o przeważającej ludności protestanckiej. Jego niektóre postanowienia, jak: uznanie osobowości prawnej Kościoła w znaczeniu kanonicznym, przyznanie mu własności świątyń, kaplic, cmentarzy i utrzymanie przez rząd hierarchii i duchownych, zwolnienie ostatnich od służby wojskowej, będą typowymi dla konkordatów z państwami protestanckimi.

Z państw przedwojennych zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską *Bawaria.* Bawaria wchodząca w skład państwa niemieckiego, liczy przeszło 7 milionów mieszkańców, w czym 70 proc. katolików. Konkordat ten został zawarty 29 marca 1924 r. a dopiero 18 stycznia 1925 r. był ratyfikowany. Przy nowym ustroju politycznym Wielkich Niemiec konkordat ten wraz z konkordatem zawartym z Rzeszą jest stale przez władze hitlerowskie pomijany.

Trzeci konkordat powojenny ze Stolicą Apostolską zawarła *Polska,* licząca 30 milionów z górą mieszkańców, w czym 75 proc. katolików. Przy powstaniu nowej Polski należało usunąć pozostałe po zaborcach prawa wrogie Kościołowi

katolickiemu, ujednostajnić karność kościelną, określić i ustalić ingerencję państwa, jego prawa i obowiązki w sprawach kościelno-politycznych — wszystko to okazało się naglącą potrzebą. Znalazła ona swój wyraz i zasadę prawną w słowach art. 114 Konstytucji polskiej z dnia 17 marca 1921 r.

„Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm“.

Na tej prawnej podstawie wszczęte rokowania ze Stolicą Apostolską doprowadziły do zawarcia konkordatu dn. 10 lutego 1925 r. ratyfikowanego dn. 2 czerwca 1925 r.

Czwartym z rzędu konkordatem powojennym jest konkordat *z Litwą*. Konkordat ten doszedł do skutku dn. 27 września a ratyfikowany był 10 grudnia 1927 r. Pius XI konstytucją „Lithuanorum gente“ z 4 kwietnia 1926 r. ustanowił na Litwie prowincję kościelną i pomnożył liczbę diecezji.

Z Czechosłowacją powstał t. zw. „Modus vivendi“ w grudniu 1927 r. Ugoda ta nie była wówczas konkordatem w ścisłym słowa znaczeniu. Chodziło o rozgraniczenie terytorialne diecezji i ich uposażenie, o administrację dóbr kościelnych, zajętych przez państwo i o jurysdykcję nad zakonami oraz o nominację i przysięgę biskupów a wreszcie o zmianę prawodawstwa wewnętrznego państwa w stosunku do Kościoła.

Co do konkordatu *z Jugosławią*, to nie wszedł on dotychczas w życie. Rząd Stojadinovića napotkał w realizacji i zatwierdzeniu przez Senat konkordatu na wielkie trudności wskutek opozycji ze strony kleru prawosławnego.

Konkordat *z Niemcami* zawarty już w r. 1933 jest niestety silnie nadwyrężony przez reżim Nazich, na co zwracała niejednokrotnie uwagę świata Stolica Apostolska.

Dywersyjna rola socjalistów
przy rokowaniach o płace górników

Donosiliśmy już o mających się toczyć rokowaniach w przem. górniczym w sprawie ustalenia nowych płac. W dniu 29 sierpnia związek Pracodawców Przemysłu Węglowego na Śląsku zaprosił wszystkie związki zawodowe na pertraktacje. — Stawili się przedstawiciele wszystkich zaproszonych związków. Na wstępie b. pos. Stańczyk, przedstawiciel socjalistycznych związków C. Z. G. zabrał głos, domagając się odsunięcia od pertraktacji przedstawicieli Ch. Z. Z. i C. K. Z. Z.

W związku z tym „Polonia“ pisze:

„Jak wiadomo, p. Stańczyk zjawił się na Śląsku po całkowitym zgraniu się w Zagłębiu krakowskim i dąbrowskim, gdzie zarówno on jak i jego związki nie potrafiły wywalczyć górnikom tamtejszym takich warunków płac, jakie posiada górnik śląski. Zbankrutowawszy na tamtych terenach p. Stańczyk usiłuje obecnie tu, na Śląsku, ratować swoją pozycję, przy czym wichrzy, czego przykładem jest jego wczorajsze wystąpienie.

Z całej dotychczasowej działalności p. Stańczyka widać, że dość dziwnie pojmuje on obronę interesów robotniczych. Nie interesował się bowiem zupełnie losem krzywdzonych, a następnie rozpaczliwie walczących o swój byt górników kopalni „Walenty Wawel“, a przecież doznane krzywdy są jeszcze tak świeże i wszyscy o nich pamiętają“.

Następnie „Polonia“ przypomina różne wywody prasy socjalistycznej n. t. solidarności robotniczej i zwraca uwagę na znamienny fakt, że p. Stańczyk „opozycjonista“ występuje przeciwko udziałowi Ch. Z. Z., jednocześnie w jak największej harmonii zasiada ze związkami sanacyjnymi...

„Robotnicy i górnicy na Śląsku dobrze sobie zdają sprawę z tej gry, a p. Stańczyk widocznie zapomniał, że były chwile, kiedy dla ratowania przegranej akcji, podjętej przez siebie i swoich sprzymierzeńców rozpaczliwie czepiał się Ch. Z. Z.-tów i podnosił na kongresach, że należy do akcji wspólnej wciągnąć Ch. Z. Z.

Można to już dziś śmiało stwierdzić, że „towarzysz“ Stańczyk pozycji swojej tu na Śląsku tego rodzaju metodami nie uratuje. Nie zdoła też „towarzysz“ Stańczyk takimi metodami i demonstracjami podkopać zaufania górników i robotników do Ch. Z. Z. i nie sobie przysporzy członków, lecz raczej Ch. Z. Z.“

Oto jeszcze jeden dowód destrukcyjnej działalności klasowych związków zawodowych na terenie robotniczym.

Narady działaczy gospodarczych Polski we Lwowie

Z racji otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie odbędą się narady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz kilku komisyj międzyizbowych. Na porządku dziennym znajduje się szereg aktualnych spraw.

Oprócz tego odbędzie się posiedzenie Rady Handlu Zagranicznego a Komitet wywozu obradujący pod przewodnictwem b. min. Gościckiego zajmie się sprawą utworzenia: komisji surowcowej statystyczno-sprawozdawczo-katastralnej oraz dla spraw drobnej wytwórczości. Na komisji komunikacyjno-turystycznej Związku Izb będzie omawiana motoryzacja kraju, projekt ustawy o gminach letniskowych, oraz zagadnienie komunikacyjne w C. O. P. Dwie ostatnie sprawy będą referować przedstawiciele krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

——ooo——

Zwyżka dolara na giełdzie londyńskiej

Dnia 31 b. m. w rannych godzinach zaznaczyła się poważna zwyżka dolara, który notowany był przy otwarciu 4.85,12 wobec 4.86 przy zamknięciu w dniu 30 bm. Kurs ten jest więc w sposób oczywisty wyższy od parytetu dawnego, który wynosił 4.86,65. Oficjalne koła angielskie przywiązują w chwili obecnej wielką wagę do utrzymania dawnego parytetu. — Według przypuszczeń, na zwyżkę dolara wpłynęły w głównej mierze zarówno wzrastający deficyt bilansu handlowego. W. Brytanii jak i przewyżka przywozu ze Stanów Zjednoczonych w obrotach Anglii z tym krajem. Według opinii City, sfery amerykańskie przeciwne są jednak deprecjacji funta poniżej dawnego parytetu i skłonne byłyby one interweniować, aby do tego nie dopuścić. Brak interwencji amerykańskiej w tym momencie tłumaczony jest tym, że według opinii kół zbliżonych do amerykańskiego Min. Skarbu, zwiększone zapotrzebowanie dolara, które jest bezpośrednim powodem zwyżki tej waluty na giełdzie londyńskiej, spowodowane jest niepewną sytuacją międzynarodową i ustąpi wraz z jej wyjaśnieniem.

——ooo——

Wiadomości sportowe

OBÓZ LEKKOATLETYCZNY PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY PAŃ.

W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w Warszawie treningowy obóz lekkoatletyczny przed mistrzostwami Europy pań. W obozie wezmą udział: Walasiewiczówna, Kałużowa, Książkiewiczówna, Słomczewska, Wajsówna, Flakowiczówna, Gawrońska, Wenclówna i Balcerkówna. Trenerem obozu miał być Cejzik, który jednak dotychczas w sprawie tej nie dał odpowiedzi.

PŁYWACY AMERYKAŃSCY W SZTUTGARCIE.

W Sztutgarcie odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników amerykańskich. Po raz pierwszy przewaga pływaków amerykańskich w stylu dowolnym została naruszona. W pływaniu na 200 m. dowolnym st. niepokonany dotychczas w Europie Amerykanin Flanagan, zwyciężony został przez mistrza Niemiec Wernera Platha. Ten ostatni miał czas 2:14,9 min., a Flanagan — 2:15 min. Inne wyniki notujemy:

100 m dowolnym — 1) Fick (St. Zj.) 1:00,5 min., 2) Wolff (St. Zj.) 1:01,3 min. 200 m klasycznym — 1) Balke (N) 2:48,3 min., 2) Werson (St. Zj.). 4 x 100 m dowolnym: 1) Stany Zjednoczone 4:02,2 min., 2) Niemcy 4:07,3 min. 3 x 100 m zmiennym — 1) Niemcy 3:25,8 min., 2) St. Zj. 3:33 min., trampolina — 1) Patnick (St. Zj.) 158,81 pkt., 2) Root (St. Zj.).

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

We wtorek zakończyły się w Amsterdamie 2 biegi pocieszenia o mistrzostwo świata na 100 km. — W pierwszym biegu zwyciężył Włoch Severgnini — 1:23:17 godz., 2) Suter (Szwajcaria), 3)van Gröneverger (Holandia). W drugim biegu pierwsze miejsce zajął: Wals (Hol.) w czasie 1:26:52 godz., 2) Lemoine (Francja), 3) Canazza (Włochy). W finale, który rozegrany zostanie 1 września wezmą udział: Niemcy — Lohmann i Metz, Francuz Paillard, Włoch Severgnini i Holender Wals.

KONFERENCJA TENISOWA O PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY.

W listopadzie b. r. odbędzie się w Polsce międzynarodowa konferencja tenisowa w sprawie przyszłorocznego turnieju o puchar Europy środkowej, który, jak wiadomo, w r. b. zdobyła Polska. Dotychczas udział w rozgrywkach przyszłorocznych zgłosiły związki tenisowe: Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Włoch i Węgier. Spodziewany jest nad to udział drużyn: Rumunii, Szwajcarii i Niemiec.

Radio

WYCIECZKA RADIOSŁUCHACZY KRAKOWSKICH NA WARSZAWSKĄ WYSTAWĘ RADIOWĄ.

Dnia 3 września, tj. w sobotę o godz. 22.30 odejdzie do Warszawy pociąg popularny specjalny pod hasłem: „Krakowscy radiosłuchacze na D. W. R“. Oczywiście organizatorzy pociągu nie stawiają żadnych ograniczeń w stosunku do uczestników wycieczki, w której mogą wziąć udział nie tylko radioabonenci. Początek września w Warszawie to jeden z najpiękniejszych okresów w stolicy, która rozpoczyna sezon jesienny z całym rozmachem i pomysłowością. Doroczna wystawa radiowa, której zwiedzenie jest celem wycieczki, zawiera kolosalna ilość nie tylko atrakcyj, ale również rewelacyjnych imprez i urządzeń, których poza D. W. R. nie będzie można już w Polsce oglądać, gdyż niektóre eksponaty zostaną rozmontowane, względnie zwrócone wystawcom, zaś pewne imprezy zorganizowane zostały jedynie na okres D. W. R. Uczestnicy wycieczki krakowskiej wezmą udział w uroczystości rozdania nagród zwycięzcom ogólnopolskich zawodów krótko-falarskich, przysłuchają się koncertowi orkiestry P. R., która wykona utwory Schuberta, Liszta, Kurpińskiego i Różyckiego, pod dyr. jedynej kobiety dyrygentki Zofii Godlewskiej. Po południu krakowianie spędzą dwie wesołe godziny na D. W. R. w czasie „Podwieczorku przy mikrofonie“, w którym wystąpią Mała Orkiestra P. R., Chór P. R., L. Szczepańska, M. Fogg, M. Orzechowski i H. Ładosz. Godziny wieczorne niezawodnie sprowadzą członków wycieczki do znakomitych stołecznych teatrów, w których do specjalnych sensacyj zaliczyć należy: Ćwiklińską i Leszczyńskiego w „Zielonym fraku“, Jarkowską w „Subretce“, Znicza w „Kłopotach Bourrachona“, Lucynę Szczepańską w „Krysi leśniczance“ itd. Wesoło spędzona niedziela według powyższego programu niezawodnie przyczyni się do powodzenia wycieczki. W poniedziałek aż do godzin po południowych krakowianie będą mogli z przewodnikami ZW. Prop. Tur. w dalszym ciągu zwiedzać stolicę, D. W. R., względnie załatwiać swoje osobiste sprawy. Pociąg radiosłuchaczy powróci do Krakowa dnia 5 września o godz. 24-tej. Bilety do nabycia w Orbisie, Towarzystwie Podróży W. L. Cook i na dworcu głównym. Odjazd 3-go IX. o godz. 22.30.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA 3 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Skrzydlaty chłopiec“ — słuchowisko; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja muzyczna; 16.45 „Wywczasy letnie dawniej a dziś“, fel. 17.00 Koncert muzyki lekkiej; — 18.00 Nasz program; 18.10 Koncert solistów; 18.45 „Szkolne czasy Jana Dęboroga“; 19.00 Utwory muzyczne; 19.20 Pogadanka aktualna; — 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka lekka; 21.50 Wiadomości sport.; 22.00 Godzina niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; — 23.05 Program lokalny dla Warszawy II.

Kraków, g. 8.00 Muzyka lekka; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; — 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry dętej; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.00 „Kończymy tydzień“ — pogodna audycja poranna; — 14.00 Reportaż gospodarczy z Targów Wschodnich we Lwowie; 14.15 Lekka muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Koncert muzyki polskiej; 17.55 „Sport na Targach Wschodnich“ — pogadanka; 21.00 Rozmowa ze słuchaczami.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna — płyty; — 6.20 Muzyka z płyt; 7.15 Przerwa; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 Koncert życzeń; — 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka aktualna.

Programy zagraniczne: godz. 20.10 **Kolonia** „Rycerskość wieśniacza“ — opera; 20.15 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny; 21.00 **Mediolan** „Loreley“ — opera; 21.15 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

——:ooo:——

Imigracja robotnicza do Francji w 1937 r.
Polacy zajęli pierwsze miejsce

Według statystyki ogłoszonej przez Ministerstwo Pracy w Paryżu, imigracja robotniczego elementu cudzoziemskiego **wykazuje za rok 1937 dalszy znaczny wzrost i wynosi 91.199 osób.** Imigracja ta posiada w ostatnich latach charakter prawie wyłącznie rolniczy, gdyż **77.202** robotników i robotnic, tj. około 85 proc. skierowanych zostało wprost do robót rolnych, z pozostałej zaś liczby większość zatrudnionych została w sezonowym przemyśle rolnym (cukrownictwo). Do kopalń sprowadzono w r. **1937** jedynie **2.255 osób.**

W liczbie sprowadzonych robotników i robotnic znajduje się **27.591 Polaków.** Polacy zajmują zatem drugie miejsce po Belgach (33.449), a przed Jugosłowianami (9.186) i przed Włochami, **których liczba zmalała radykalnie do 7.015 osób.** Zważywszy, że imigracja robotników belgijskich posiada charakter sezonowy, pod względem imigracji o charakterze stałym i półstałym **Polacy zajęli w roku 1937 pierwsze miejsce.**

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 2 WRZEŚNIA. Św. Stefana Króla, Wyznawcy. Król węgierski, przyjął chrzest z rąk św. Wojciecha i zorganizował Kościół na Węgrzech. Był monarchą pobożnym, hojnym i miłosiernym.

Wschód słońca o godz. 4.48, zachód o godz. 18.23. Długość dnia 13 godzin 35 minut.

Kronika krakowska

WYJAZD WYCIECZKI BUŁGARSKIEJ Z KRAKOWA. We czwartek o godz. 11 wyjechała z Krakowa wycieczka lotników bułgarskich. Na dworcu pożegnali bułgarskich gości przedstawiciele Aeroklubu Krakowskiego.

ROCZNICA ŚMIERCI GEN. SOWIŃSKIEGO. Staraniem Zarządu Kompanii Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. Józefa Sowińskiego w Krakowie, odbędzie się w dniu 6 września b. r. o godz. 9, uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny w Krakowie, celem uczczenia rocznicy śmierci na polu chwały Józefa Sowińskiego — Generała - Inwalidy i Patrona Legii.

MIEJSKA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM w Krakowie, ul. św. Marka 34, zawiadamia, że wpisy do jednorocznych szkół dla dziewcząt i na krótkoterminowe kursa dla pań domu i dla pracownic domowych odbywają się codziennie od godz. 9 do 13.

KONSERWATORIUM TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO rozpoczyna z dniem 5 września nowy rok szkolny pod kierunkiem dyr. **Rolesława Wallek-Walewskiego.** Wpisy i egzaminy wstępne na nowy rok szkolny odbywają się codziennie. Informacji udziela kancelaria Konserwatorium Pl. Szczepański L. 1, w godz. od 16—19.

UNIEWINNIENIE KONDUKTORA OD ZARZUTU WZIĘCIA ŁAPÓWKI. We czwartek odbyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciwko konduktorowi kolejowemu Janowi Balowi, oskarżonemu o wzięcie łapówki od pasażera. Pasażer miał uiścić dopłatę do biletu, zamiast tego miał — według aktu oskarżenia wręczyć konduktorowi 2 zł. Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonego, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

SKOCZYŁA Z I PIĘTRA. We czwartek rano z pierwszego piętra domu przy ul. Bocheńskiej 8, skoczyła w zamiarze samobójczym Agnieszka Pogan, odnosząc rany tłuczone głowy i szereg ogólnych kontuzji. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Blecharzów Maria Polakowa l. 67, wdowa; śp. Izydor Mirata l. 63, emer. funkcjonariusz P. K. P.

Wiadomości kościelne

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU Dnia 2 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary i w kościele S. S. Wizytek.

Komunikaty

ROZPOCZĘCIE ĆWICZEŃ W „SOKOLE“. Dnia 1 b. m. rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne w krakowskim „Sokole“. Wpisy przyjmuje kancelaria Sokoła, codziennie od godziny 18 do 20.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 2. IX. „Pociąg do Wenecji“.
Sobota, 3. IX. „Pociąg do Wenecji“.
Niedziela, 4. IX. po poł. „Nowa Dalila“; wiecz. „Pociąg do Wenecji“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Świecznik królewski“ i kolor. komedia „Cyganie, który skradłeś serce me“.
APOLLO: „Słowiczek“ (Shirley Temple).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 31 sierpnia do 2 września 1938 r. włącznie „Błękitna załoga“.
L. O. P. P.: „Wielka grzesznica“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „Zawiniłam“.
STELLA: „Amerykańska awantura“ (E. Bodo, Z. Nakoneczna, Ćwiklińska).
SZTUKA: „Lokaj jaśnie pani“.
ŚWIT: „Zorro“. W roli gł. Bob Livingston, Heather Angel. Zygfryd Rumann.
UCIECHA: „Druga młodość“ (film polski), Gorczyńska, Stępowski, Zacharewicz.
WANDA: „Perły korony“ (w rol. głów. Sacha Guitry).

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem pełna humoru komedia L. Verneuil'a i G. Berr'a **„Pociąg do Wenecji“.** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: R. Pawłowska, W. Macherski, S. Czajkowski, R. Wroński, W. Kolwas. — W niedzielę po południu komedia Fr. Molnara **„Nowa Dalila“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

„JAN“, KOMEDIA WŁADYSŁAWA BUS-FEKETE'GO będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

——:oOo:——

Telegramy kondolencyjne na ręce wdowy po ś. p. prof. Axentowiczu

Na ręce wdowy po śp. Teodorze Axentowiczu, marszałek Śmigły-Rydz nadesłał depeszę kondolencyjną następującej treści:

„Proszę o przyjęcie serdecznych wyrazów współczucia z powodu bolesnej i nieodżałowanej straty, która równocześnie i sztukę polską okryła głęboką żałobą“.

Śmigły-Rydz, marszałek Polski.

Ponadto nadesłali wdowie depesze kondolencyjne prawie wszyscy rektorzy wyższych uczelni w Polsce, szereg artystów, literatów i dziennikarzy.

Zakończenie Zjazdu Teologicznego

W trzecim dniu Zjazdu Teologicznego obrady toczyły się zarówno w sekcjach, jak i na posiedzeniach plenarnych. Rano między g. 8.30 a 10.30 obradowały cztery sekcje: **dogmatyczna**, pod przewodnictwem ks. prof. **Wincentego Kwiatkowskiego** z Warszawy, **prawna**, pod przewodnictwem ks. prof. dra **Ignacego Grabowskiego**, **duszpasterska**, pod przewodnictwem ks. prof. **Ignacego Świrskiego** z Wilna, i **ascetyczna**, pod przewodnictwem ks. prof. **Franciszka Korszyńskiego** z Włocławka.

O godz. 10.30 odbyło się wspólne **posiedzenie plenarne Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Związku Zakładów Teologicznych.** Przewodniczył ks. prof. **Szczepan Szydelski ze Lwowa.** Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne. Uchwalono urządzić **następny Zjazd Polskiego Towarzystwa Teologicznego za 5 lat w Lublinie**, wspólnie ze Związkiem Zakładów Teologicznych. Nad to powzięto doniosłą uchwałę, aby zarządy obu towarzystw teologicznych przedyskutowały sprawę **połączenia tych towarzystw w Związek Polskich Teologów.** W końcu uchwalono, że staraniem zarządów obu towarzystw będzie wydany **Pamiętnik Zjazdu.**

Po wspólnym posiedzeniu plenarnym odbyło się osobne **zebranie organizacyjne Związku Zakładów Teologicznych.** Przyjęto do wiadomości sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybrano **nowy Zarząd**, w którego skład wchodzą: **ks. prof. Stanisław Mystkowski, jako prezes, i ks. ks. prof. Grabowski Majewski, Kwieciński.** Do **Komisji Rewizyjnej** wybrano ks. ks. prof.: **Słomkowskiego (Lublin), Petraniego (Pińsk) i Żukowskiego (Przemyśl).**

Po południu o godz. 15 odbyło się **zebranie plenarne**, które zaszczycił swą obecnością **Ks. Metropolita Sapieha.** Na zebraniu wygłosił referat ks. prof. **Władysław Lewandowski** pt. **„O zadaniach Instytutu Wyższej Kultury Religijnej“.**

Pe referacie ks. dr. Lewandowicza, zabrał głos **O. Woroniecki, który omówił sprawę beatyfikacji królowej Jadwigi,** wskazując na trudności, wynikające z błędnej daty, podawanej przez niektórych historyków jako daty urodzin Królowej. Na wniosek O. Woronieckiego uchwalono następującą deklarację:

„Teologowie polscy, zebrani w Krakowie w murach prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej, nierozerwalnie złączonej z pamięcią królowej Jadwigi — głęboko przejęci podziwem dla Jej wielkiego ducha wiary i gorliwości apostolskiej, a także dla Jej zamiłowania wiedzy Bożej, dla której na tronie, wśród trosk rządów państwem, zawsze czasy znajdowała — pomni Jej zasług wobec Wydziału Teologicznego, którego założenie od Stolicy Apostolskiej uzyskała i któremu własnymi klejnotami zapewniła utrzymanie w przeddzień śmierci — wdzięczni za tak zdumiewające w Jej młodocianym wieku zrozumienie wszystkiego, co się łączy z potrzebami duchowej kultury polskiej i z promieniowaniem tej kultury na Wschód —

składają uroczysty hołd Jej świetlanej pamięci i zobowiązują się nie szczędzić wysiłków, aby szerzyć Jej cześć w kraju, prostować tak bardzo jeszcze rozpowszechnione błędne o Niej mniemania i tą drogą przyczynić się do przyspieszenia chwili, kiedy Stolica Apostolska pozwoli nam czcić Ją na ołtarzach“.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd wyraża życzenie, aby dla przygotowania społeczeństwa do współpracy w staraniach o beatyfikację królowej Jadwigi powstał w każdej diecezji lokalny komitet, który by rozpowszechniał znajomość Jej życia, współdziałał z postulatorem i zbierał środki potrzebne“.

Następnie złożono sprawozdania z obrad sekcji i uchwalono szereg rezolucyj. Między innymi **uchwalono żądać rewizji uchwał komitetu ortograficznego, uwzględniającej potrzeby wymowy, nauki i literatury.**

Na wniosek ks. rektora Szymbora uchwalono zwrócić się do Episkopatu oraz do władz o **powiększenie liczby liceów humanistycznych.**

Na zakończenie ks. prałat Pilch w imieniu organizatorów Zjazdu wyraził podziękowanie **Ks. Metropolicie Sapieże** za patronat nad Zjazdem, władzom Uniwersytetu za udzielenie gmachu na obrady, księżom rektorom seminariów duchownych za gościnę, oraz referentom za wygłoszenie głębokich referatów.

Następnie **Ks. Metropolita** w serdecznym przemówieniu wyraził życzenie, aby z obrad Zjazdu uczestnicy odnieśli prawdziwy pożytek, a teologia polska — nowe pobudki do pracy.

Po zamknięciu plenarnego posiedzenia uczestnicy Zjazdu Teologicznego udali się gremialnie do kościoła św. Anny, gdzie nabożeństwo odprawił ks. prof. Szydelski i wspólnie odśpiewano „Te Deum“.

Wyjazd polskiej delegacji
na Kongres Orientalistyczny w Brukseli

Dnia 5 września rozpoczyna obrady XX Międzynarodowy Kongres Orientalistów w Brukseli. Od r. 1928 bierze także nauka polska oficjalny udział we wszystkich kongresach. Obecnie wyjeżdża do Brukseli delegacja polska, składająca się z następujących osób: **prof. dr Tadeusz Kowalski** (Kraków), w charakterze delegata rządu polskiego, Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, **prof. dr Helena Grabowska-Willmanowa** (Kraków), jako delegatka U. J., **prof. dr Stanisław Schayer** (Warszawa), jako delegat Uniwersytetu J. P. i **prof. Jan Jaworski** (Warszawa), jako delegat Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego.

Krwawy dramat przy ulicy Kobierzyńskiej

Do mieszkania Anieli Kincowej, żony pracownika fabryki przyborów telekomunikacyjnych, zamieszkałej przy ul. Kobierzyńskiej 85, przyszedł we czwartek rano Czesław Molendowicz i po krótkiej sprzeczce strzelił kilkakrotnie do Kincowej, po czym zbiegł.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi weszli do mieszkania i znaleźli Kincową, leżącą w kałuży krwi. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu ran przewiozło ranną do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Kincowa otrzymała dwie rany postrzałowe w klatkę piersiową, w nogę i w rękę. Stan jej jest ciężki.

Molendowicz po dokonaniu zbrodni poszedł na ul. Twardowskiego i tu strzelił do siebie w okolicę serca, raniąc się ciężko. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Jak wynika z dochodzeń, Molendowicz żądał od Kincowej, aby opuściła męża, a gdy ta nie chciała się na to zgodzić, usiłował pozbawić ją życia.

——oOo——

Powstanie nowej placówki samopomocowej tramwajarzy

Omawiając bolączki tramwajarzy krakowskich wspomnieliśmy, że część pracowników postanowiła zorganizować stowarzyszenie *„Samopomoc“*, którego celem jest niesienie rodzinom pomocy w razie śmierci członka stowarzyszenia. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem *p. Dyląba walne zebranie założycieli*, na którym *uchwalono statut i wybrano zarząd* w następującym składzie: prezes *p. Herman*, członkowie pp.: *Dejski, Godula, Łękarski i Kowalik.*

Utworzenie nowej placówki wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród pracowników, pomimo ostrych wystąpień prowodyrów klasowego związku zawodowego przeciw tej instytucji.

Cenny dar dla poznańskiego uniwersytetu

Z Poznania donoszą, że właściciel majętności Czeszewo (pow. Wągrowiec) M. Sołtysiński ofiarował ekspedycji wykopaliskowej Uniwersytetu Poznańskiego w Biskupinie bogatą zawartość skarbu brązowego, znalezionego w piaśnicy dworskiej w Czeszewie. W skład skarbu wchodzą siekierki, groty oszczepów, bransolety, naramienniki, szpile ozdobne i t. p.

Skarb ten, pochodzący z wczesnej epoki brązowej (około 1.800 do 1600 przed nar. Chrystusa) został tam ukryty prawdopodobnie przez handlarza w chwili niebezpieczeństwa.

150-ta rocznica zniesienia zakonu „Duchaczy“

W roku 1788 został zniesiony w Polsce zakon **„Kanoników Ducha św.“**, zwanych u nas **Duchaczami**, względnie **Duchakami**. Na Zachodzie został zakon „Duchaków“ skasowany na kilkadziesiąt lat przedtem.

Był to zakon stary, założony około roku 1200 przez błog. Gwidona, udzielnego władcę Montpellier, celem pielęgnowania chorych. W czasie swego rozkwitu „Duchacze“ mieli około tysiąca szpitali w różnych krajach Europy (w XV w.) Do Polski „Duchacze“ przybyli już w roku 1203 za staraniem biskupa krakowskiego, ks. Fulko'na (zwanego również Pełką) Lisa.

Żeński zakon „Kanoniczek Ducha św.“ (Duchaczek) przetrwał tylko w Polsce i ma swój dom macierzysty w Krakowie przy kościele św. Tomasza.

Sygn. V. Km. 616/36—6/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Mozesa Rubina Timberga w Krakowie, ul. Miodowa L. 3, odbędzie się dnia 24 października 1938 r. o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Skawinie, w sali Nr 2, pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 208/224 części realności lwh. 713 księgi grt. gminy kat. Skawina objętej, dłużników Natana Goldbergera i Naftalego Goldbergera własnych. Realność ta położona w Skawinie, przy ul. 3 Maja Nr. 18, składa się z parcel bud. i grt. w łącznym obszarze 475 m. kw., czyli 132 sążni oraz z budynku mieszkalnego drewnianego, krytego gontami i łatami, z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie.

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę 5150.— zł. Cena wywołania wynosi kwotę 3.862 zł 50 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 515.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. E. 94/36.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: Km. 231/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Myślenicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Amalii Weissbardt z Myślenic, nieruchomość cała realność lwh. 56 ks. gr. gm. kat. Myślenice, obj. składającej się z parceli budowlanej o powierzchni 795 m. kw., wraz z budynkiem frontowym, murowanym, parterowym, krytym dachówką, oficyn od strony północnej i południowej, budynkiem za oficynami oraz studnią na pompę.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 36.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 27.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.600.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

Dnia 27 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

KAROL CONRAD 46

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Van Leykirken nic nie przeczuwał wychodząc rano ze swego pokoju, ale było mu jakoś nieswojo. Jako człowiek zabobonny nie chciał nawet myśleć o przyczynie, a była ona prosta — źle spał tej nocy. Śniło mu się, że szedł szeroką i jak strzała prostą drogą. Nagle z nieprawdopodobną szybkością nadbiegł Murzyn ciągnąc za sobą taczkę, w której stał duży kosz; zatrzymał się, podniósł pokrywę i z kosza zaczęły wypełzać żmije, sycząc i otaczając go ze wszystkich stron. Wkrótce wokół niego wyrósł las żmij, kołyszących się na ogonach i patrzących nań małymi jak szpilki kłującymi oczkami...

Wzdrygnął się na samo wspomnienie. Schodząc na dół, postanowił zachować w tajemnicy ten obrzydliwy sen, by nie narazić się na złośliwe docinki Lutjensa.

Jednak trzeba było o czymś mówić przy śniadaniu, a ponieważ pogodne tematy nie odpowiadały obecnemu usposobieniu, zamierzał rozpocząć pogawędkę od stwierdzenia, że dziś słońce nie daje pełnego blasku, jak gdyby było przysłonięte niewidzialną mgłą — innymi słowy, że się zanosi na burzę.

Rządca już siedział przy stole. Był wyraźnie w złym humorze, zresztą trwało to już od kilku dni.

Van Leykirkenowi wydało się, że Lutjens obrzucił go wyjątkowo kpiącym i jednocześnie uważnym spojrzeniem — można było pomyśleć, że dostrzegł w nim jakąś osobliwą zmianę.

— Dzień dobry, Lutjens — powiedział nadrabiając miną.

— Dzień dobry... — burknął nieuprzejmie rządca.

Van Leykirken z tłumionym westchnieniem opuścił się na fotel i zabrał się do śniadania, nie widząc, że przed jego nakryciem leży biała kartka — mógł nie zauważyć ostatecznie, bo obrus był też biały.

Wreszcie Lutjens przerwał milczenie i mruknął patrząc badawczo na starego Holendra:

— Tam leży list do pana.

Van Leykirken wystraszył się. W ogóle nie lubił niespodzianek, poza tym źle spał tej nocy, miał wstrętny sen, który pozostawił po sobie ciężki osad.

Popatrzył, wyciągnął drżącą rękę, wziął kartkę i rozwinął. Poznał charakter pisma. Zamrugał oczami, poprawił się na fotelu i zaczął czytać.

Kochany Ojcze! Nie wyobrażam sobie życia bez Boba. Muszę go szukać. Wyjeżdżam bez Twojego pozwolenia, bo wiem z góry, żebym go nie dostała. Mam nadzieję znaleźć Boba i nikt mnie nie przekona, że ta nadzieja jest bezpodstawna.

Nie szukaj mnie, Ojcze, nie zmienię postanowienia i żadna siła mnie do tego nie zmusi. Rozumiem doskonale, że się narażasz na niebezpieczeństwo, ale pomyśl, co jest lepsze: myśleć o zaginionej córce czy co dzień widzieć przed sobą żywego trupa.

Nie gniewaj się na Twoją Jane.

Van Leykirken wiedział nie podnosząc oczu, że Lutjens obserwuje go z natarczywą złośliwością.

— No... hm... nic szczególnego... — wykrztusił, siląc się nieudolnie na swobodny ton. — Jane pojechała do Rangho...

W głębi duszy był pewny, że naprawdę tak się stało.

Uprzytomnił sobie później, że okręt „General Thun“ spalił się w pobliżu Prosperoty. Chciał wydać rozkaz, by przygotowano jaką łódź wiosłową, ale zanim to uskutecznił, rzeczywiście rozpętała się burza.

Pocieszał się tym, że motorówka była niewywrotna i nie zatonęłaby się nawet wielkiej fali — przy lekkim obciążeniu, oczywiście.

— Więc panna Jane udała się do Rangho — powiedział Lutjens. — W taką pogodę!... Nie zazdroszczę...

— O, tak, straszna burza! Jeśli rzeczywiście popłynęła do Rangho, to już musi być na miejscu, bo...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.